10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

CHODZI O CZĄSTKĘ KRAJU. Z DOMÓW KRAJ SIĘ SKŁADA
GDY DOMY UPADAJĄ, TO I KRAJ UPADA.
WIĘC NIE KRAJ DLA CZŁOWIEKA, LECZ CZŁOWIEK DLA KRAJU.
TAK JEST. WEDŁUG STAREGO NASZEGO ZWYCZAJU.
K. H. Rostworowski: „Antychryst".

Nr. 192 Warszawa, poniedziałek 21 czerwca 1937 r. Rok XII

Małżeństwo krwawego dyktatora

Nowe aresztowania i egzekucje

Kolej na Litwinowa i Kaganowicza

HELSINGFORS, 20. 6. (tel. wł.). Z Moskwy nadchodzą coraz to nowe alarmujące wiadomości o aresztowaniach wśród dowództwa wojskowego i wyższej administracji. Podobno przed dwoma dniami rozstrzelano 36 osób, których nazwiska nie zostały podane do wiadomości publicznej.

Wczoraj w Moskwie krążyły uporczywe pogłoski, o mającej wkrótce nastąpić dymisji a w ślad za tym i aresztowaniu Litwinowa. Jest to o tyle prawdopodobne, że wszyscy najbliżsi współpracownicy komisarza spraw zagranicznych są już aresztowani. Wśród nich jest trzech dyrektorów departamentu, zastępca Litwinowa dla spraw Europy zachodniej Krestinski, oraz szereg posłów i ambasadorów sowieckich zwabionych do Moskwy, pod pozorem ważnej konferencji w sprawach polityki zagranicznej.

To samo mówią o Łazarzu Kaganowiczu. Świeżo nadeszła wiadomość o aresztowaniu jego brata Mojżesza Kaganowicza, wysokiego urzędnika z komisariatu komunikacji.

Ostatni komunikat o bliskim małżeństwie z panną Siebiową wskazuje na to, że wpływy Kaganowiczów na Stalina zupełnie osłabły. Po śmierci drugiej żony Stalina, Kaganowicz polecił swą młodą, piękną córkę jako sekretarkę dla dyktatora. Nie dawno jednak została ona zwolniona z tego stanowiska. Stało się to jednocześnie z chwilą zawarcia znajomości z panną Siebiową, obecną narzeczoną Stalina. W związku z falą aresztowań, w komisariacie ciężkiego przemysłu, na którego czele stoi Kaganowicz, twierdzą, że fala represji dosięgnie i jego.

Zydzi uciekają

LONDYN, 20. 6. „Daily Express" donosi, że szef GPU Jeżow zażądał od Stalina natychmiastowego aresztowania Litwinowa. Stalin wprawdzie odmówił tego, ale mimo to Litwinowowi zabroniono wyjazdu zagranicę.

„Morning Post" twierdzi, że rząd sowiecki zaprzestał wydawania wiz wyjazdowych żydom, jak dotychczas tłumnie udającym się na wystawę paryską, gdyż stwierdzono, że żydzi, którzy są zdecydowanymi zwolennikami Trockiego, zaczęli od pewnego czasu, pod różnymi pozorami uciekać za granicę. Dziennik stwierdza, że wśród żydów w ZSRR wzrastają nastroje paniczne, gdyż represje Stalina są, przeważnie, przeciw nim skierowane. Redukcje i aresztowania na niższych stanowiskach administracji sowieckiej dotknęły przede wszystkiem właśnie żydów.

Choroba Stalina

MOSKWA, 20. 6. Nie ulega wątpliwości, że stan zdrowia Stalina pogarsza się z dniem każdym. Przy łożu chorego stale dyżuruje znakomity moskiewski specjalista chorób wewnętrznych, Smirnow. Podobno, naskutek ostatnich wypadków Stalin miał kilka silnych ataków sercowych.

Arytmetyka G. P. U.

Ilu wykryto „wrogów ludu"

MOSKWA, 20. 6. Sekretarz obwodowego komitetu partyjnego w Gorkim (dawniej Niżnyj Nowgorod), Pramnek oświadczył, na posiedzeniu konferencji partyjnej, iż ostatnio wykryto w kraju 99 „wrogów ludu".

Sekretarz obwodowego komitetu partyjnego Republiki - Niemców Nadwołżańskich Ferecher poinformował zebranych na konferencji partyjnej, że ostatnio organy N. K. W. D. wykryły 28 „wrogów ludu".

Na Dalekim Wschodzie Sowieckim, prócz 95 rozstrzelanych w wyniku różnych procesów, wykryto jeszcze 33 „wrogów ludu".

Krzywda ks. Sekreckiego

krzywdą szkolnictwa polskiego

Skandal chełmski w świetle interpelacji sejmowej

Na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu pos. ks. Lubelski złożył do laski marszałkowskiej interpelację w sprawie zwolnienia ks. prefekta Sekreckiego ze służby w gimnazjum w Chełmie Lubelskim. Interpelacja ta brzmi:

„Katolickie społeczeństwo w Polsce jest w wysokim stopniu zaniepokojone, że władze szkolne zwolniły w Chełmie Lubelskim ze stanowiska prefekta w gimnazjum ks. Sekreckiego, zostawiając natomiast na stanowisku dyrektora p. Lipskiego i kilku nauczycieli ,przeciwko którym ma społeczeństwo katolickie poważne zastrzeżenia. Jest również społeczeństwo poważnie zaniepokojone sposobem przeprowadzenia śledztwa w tymże gimnazjum w sprawie ks. Sekreckiego przez wizytatora p. Seweryna.

Ponieważ opinia publiczna jest przekonana, że ks. prefektowi Sekreckiemu stała się krzywda, a winni nie ponieśli zasłużonej kary, nadto ponieważ katolicka młodzież tego zakładu wskutek zwolnienia ks. Sekreckiego była pozbawiona przez dłuższy czas nauki religii i ponieważ wypadki zwalniania księży prefektów bez dostatecznych powodów dosyć często się zdarzają, na czym cierpi nauka religii i wychowania młodzieży, przeto niżej podpisany zapytuje Pana Ministra:

1) Czy gotów jst wydać zarządzenie, żeby zwalnianie księży prefektów następowało w porozumieniu z Kurią Biskupią?

2) Czy gotów jest w sprawie gimnazjum w Chełmie Lubelskim zarządzić jeszcze raz przeprowadzenie śledztwa przez Komisię Ministerialną?"

Zatarg Bluma z senatem

Tekst kompromisu stronnictw lewicy

PARYŻ, 20. 6. Delegacja stronnictw lewicy, która obradowała dziś rano w izbie deputowanych, uchwaliła tekst kompromisowy, który przyjęty został przez rząd i który ma być przedstawiony komisji finansowej senatu. Jedyny artykuł tego projektu upoważnia rząd przed rozpoczęciem sesji nadzwyczajnej do wydawania w drodze dekretów, uchwalanych przez radę ministrów, wszelkiego rodzaju zarządzeń, mających na celu uprzedzanie i przeciwstawianie się manewrom, mogącym narazić na szwank kredyt publiczny, dalej mających zapewnić utrzymanie franka na dotychczasowym poziomie bez uciekania się do kontroli walut oraz mających przyczynić się do uzdrowienia finansów publicznych i obrony oszczędności. Zarządzenia te jednakże nie mogą dotyczyć rekwizycji walut zagranicznych, przymusowej konsolidacji długów publicznych, tworzenia nowych stanowisk, względnie wydziałów obciążających budżet państwa, departamentów, lub budżety komunalne, jak również nacjonalizacji dalszych przedsiębiorstw. Dekrety te będą przedtsawione do ratyfikacji parlamentu w ciągu trzech miesięcy od chwili ogłoszenia niniejszej ustawy, a w każdym razie na pierwszym posiedzeniu sesji nadzwyczajnej 1937 r.

PARYŻ, 20. 6. Komisja finansowa senatu wysłuchała dziś rano oświadczeń premiera Bluma i ministra finansów Vincent Auriola. Posiedzenie trwało 40 minut. Jak się zdaje, interwencja członków rządu nie przyczyniła się do zmiany punktu widzenia komisji, która oczekuje od rządu nowych propozycji. Możliwość dalszych rokowań istnieje jeszcze, gdyż Vincent Auriol i sprawozdawca senatu Abel Gardey mają spotkać się ponownie przed następnym posiedzeniem komisji, wyznaczonym na godz. 15-tą.

W zdobytym Bilbao

Nominacja gubernatora prowincji

Operacje wojskowe zakończone

BILBAO, 20. 6. Wojska powstańcze zakończyły okupację Bilbao, którego ludność w dalszym ciągu manifestuje swą radość z powodu wyzwolenia z pod tyranii skrajnych żywiołów. Na wielkim balkonie hotelu „Carlton", który wczoraj jeszcze był siedzibą rządu baskijskiego, powiewa sztandar o barwach narodowych. Na podłodze hallu hotelowego leży wielka ilość porzuconej broni i amunicji. Członkowie gwardii cywilnej, którzy zostali rozbrojeni na początku wojny domowej i pozostawali pod ścisłym nadzorem, zgłosili się ponownie do swych funkcji i po otrzymaniu broni zaczęli pełnić straż przed głównymi budynkami publicznymi.

SALAMANKA, 20. 6. W następstwie zajęcia Bilbao przez wojska powstańcze, gen. Franco mianował gubernatorem cywilnym prowincji biskajskiej Miguel Ganuza Delriego.

SALAMANKA, 20. 6. Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk powstańczych potwierdza wiadomość o zdobyciu Bilbao.

Uwolniono przeszło tysiąc więźniów politycznych.

Na froncie madryckim wojska powstańcze odparły gwałtowny atak wojsk rządowych, zadając przeciwnikowi ciężkie straty.

Odparto również szereg ataków wojsk rządowych na froncie Cordoby na odcinku Pennaroya.

Kongres oficerów rezerwy

w Paryżu

z udziałem delegacji polskiej

PARYŻ, 20. 6. (PAT). Z okazji kongresu Narodowego Związku Oficerów Rezerwy, do Paryża przybyły delegacje oficerów rezerwy Belgii, St. Zjednoczonych, W. Brytanii, Japonii, Polski, Portugalii, Rumunii, Czechosłowacji, Włoch i Jugosławii. Szefowie tych delegacyj obecni byli wczoraj w kasynie wojskowym, a na śniadaniu, wydanym przez prezesa Związku Oficerów rezerwy Desire Ferry. Po południu delegacje składały wieńce na Grobie Nieznanego żołnierza. Wieczorem w wielkim amfiteatrze Sorbony odbyło się uroczyste posiedzenie w obecności ministra marynarki i szeregu wyższych wojskowych. Szefowie delegacyj cudzoziemskich wygłosili kolejno krótkie przemówenia, na które odpowiedział gen. Gamel,n, witając w imieniu armii francuskiej oficerów rezerwy zaprzyjaźnionych krajów.

Zmiany w policji

Dotychczasowy zastępca kierownika policji politycznej w Warszawie, komisarz Brogowski opuszcza swe stanowisko. Komisarz Brogowski mianowany został kierownikiem wydziału śledczego P. P. w Krzemieńcu woj. wołyńskiego.

P. Brogowski na swoim stanowisku w Warszawie za główne swoje zadanie uważał ściganie ONR-u i tajnej „Sztafety". W pracy swej nie zdobył uznania ani zwierzchników, ani społeczeństwa.

Polska powinna

mieć kolonie!

Z okazji zbliżającego się Święta Morza, listy stemplowane są nadrukiem głoszącym, iż Polska powinna otrzymać kolonie.

Niezwykła skarga

sądowa

Do władz sądowych wpłynęła niezwykła skarga sądowa Antoniego Wilanowskiego, ziemianina, z pod Krakowa. Wilanowski domaga się, by płyty, na których nagrane jest tango „Cicha noc w Zakopanem" Karasińskiego i Kataszka, oraz wszystkie nuty zostały zniszczone. Swój wniosek motywuje Wilanowski tym, że w czasie pobytu w Zakopanem melodia wspomnianego tanga wywarła nań wielkie wrażenie i pogrążyła w trwałą melancholię. Skargę pozostawiono bez rozpatrzenia.

Agentury obce

Niedawno opinia publiczna została zaalarmowana ogłoszeniem faktu, że — jak podała „Revue Internationale des Societès Secrèts" — w dn. 9 grudnia ub. r. odbyło się w Warszawie zebranie delegatów lóż masońskich obrządku szkockiego w obecności delegatów zagranicznych. Delegatów mieli witać dwaj wybitni urzędnicy naszych ministerstw, których nazwiska — nawiasem mówiąc — od lat pojawiają się w publikacjach masońskich, zaś samo zebranie odbyło się w gmachu Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych.

W tej niebywałej sprawie wniósł w Sejmie interpelację do premiera poseł Dudziński, zapytując go o to, czy fakt istotnie miał miejsce i jakie zarządzenia w związku z nim zostaną wydane.

Masoneria w Polsce jest organizacją nielegalną. Przynależność do niej podpada niedwuznacznie pod przepisy kodeksu karnego. Ponadto masoneria jest organizacją tajną o charakterze międzynarodowym o celach ukrytych dla ogółu i niewątpliwie i dla władz państwowych. W okresie, kiedy w sądach naszych roi się od spraw o przynależność do nielegalnych organizacyj, co do których nie ma wątpliwości, że noszą charakter narodowy i nie są agenturami obcych sił, tolerowanie masonerii byłoby faktem krzyczącym. A tembardziej zamykanie oczu na fakt, że urzędnicy państwowi należą do tej tajnej międzynarodówki, poważającej się odbywać swe zebrania w gmachu państwowym.

Opinia publiczna wie już dzisiaj o masonerii nieporównanie więcej, niż przed kilkunastu laty. Wówczas poważny działacz, gdy tylko rozmowa schodziła na ten przedmiot, z wyższością wzruszał ramionami i uśmiechał się, jakby słuchał bajki dziecinnej o żelaznym wilku. Tym pogardliwiej zachowywał się mason; zaprzeczał, jakoby masoneria istniała wogóle na świecie, a tymbardziej, jakoby gdziekolwiek odgrywała rolę polityczną. W książkach historyków, skoro już o masonerii była mowa, czytaliśmy o niej, jak u Askenazego, czy Smoleńskiego, jako o organizacji polskich ruchów wolnościowych, a lwowski żyd, M. S. Goldbaum, w wydanej w Budapeszcie w r. 1898 książce pisał bezczelnie: „gdyby odliczyć masonów, to Polacy nie uchodziliby za wielkich patriotów".

Dziś te zasłony dymowe rozwiały się bezpowrotnie. Dziś jest ustalone, niezależnie od tego, co sobie wyobraża którykolwiek mason, lub co sobie pragnie wyobrażać, że masoneria odgrywa rolę agentury obcej, pracującej na rzecz obcych Polsce interesów i z tego tytułu musi być tępiona z całą bezwzględnością. Minęły czasy oszukiwania opinii publicznej i czasy bezkarngo uprawiania działalności na rzecz naszych wrogów!

Gmachy naszych urzędów nie poto są budowane, by w nich mogli sobie gospodarować członkowie zdradzieckiej sekty. Niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że tę opinię podziela dziś całe rdzennie polskie społeczeństwo bez względu na dzielące je poglądy i organizacje polityczne.

T. G.

Flota amerykańska

w Kilonii

KILONIA, 20. 6. Druga amerykańska eskadra ćwiczebna, składająca się z okrętów liniowych „New Jork", „Arcansas" i „Wyoming" przepłynęła dziś przed południem przez kanał cesarza Wilhelma, po południu zaś oczekiwana jest w porcie wojennym w Kilonii. Wizyta floty amerykańskiej potrwa do dina 29 czrwca.

Lot dookoła świata

LONDYN, 20. 6. Lotniczka amerykańska miss Earhardt, kontynuując swój lot dookoła świata, wystartowała o godz. 6-ej z Birmy do Rangoonu. Lotniczka będzie się starała dotrzeć do Singapore, jeśli tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne. O ile jej się to uda, wyląduje w Bangkocku, lub innym mieście na wybrzeżu.

Ruch narodowo - radykalny zwycięży!

Reforma podatku dochodowego

Rewizja stawek podatkowych

Ile będziemy płacili po reformie?

Według informacji prasy, zbliżonej do sfer rządowych, Min. Skarbu rozpoczęło pracę nad reformą podatków dochodowego i przemysłowego.

Wszystkie stawki podatku będą poddane rewizji.

Ewentualna jednak zniżka tych stawek będzie tak przeprowadzona, aby nie wpłynęła w sumie globalnej na naruszenie równowagi budżetowej. Zmiany dokonane będą w drodze znowelizowania ustawy o podatku dochodowym.

Projekt noweli uwzględniać ma potrzeby finansowe miast, które otrzymają ewentualnie udział w tym podatku. Wątpliwe jest jednak, aby udział ten mogły miasta otrzymać w wysokości, proponowanej w odrzuconym ostatnio przez Sejm projekcie ustawy o naprawie finansów komunalnych.

Podatek dochodowy ma być pobierany również od urzędników państwowych, którzy przed paroma laty po dokonanej reformie uposażeń zostali zwolnieni od tego podatku.

Natomiast zniesiony ma być podatek specjalny.

Równocześnie prowadzone są badania nad reformą podatku przemysłowego od obrotu.

Sprawa rewizji tego podatku wiąże się z reformą lub całkowitym zniesieniem świadectw przemysłowych.

Jak wynika z tych informacji należy spodziewać się raczej zwiększenia niż zmniejszenia ciężarów z tytułu podatku dochodowego skoro „bez naruszenia równowagi budżetu" ma on „uwzględniać potrzeby finansowe miast". „Ewentualne zniżki" stawek podatków okażą się więc zapewne w tych warunkach bardziej niż problematyczne.

Zajścia

W związku z oszczerczą kampanią przeciwko „ABC" i ruchowi narodowo radykalnemu oraz napadami ulicznymi na redaktorów naszego pisma doszło na mieście do szeregu incydentów. Między innymi spoliczkowani zostali: redaktor odpowiedzialny „Wszechpolaka" p. Rodziewicz oraz jeden z przywódców tzw. „Ruchu młodych" p. Lipkowski.

Informację tę podajemy na skutek licznych zapytań ze strony naszych Czytelników.

Wystawa kapliczek

krzyżów przydrożnych

W Krakowie otwarto wystawę prac artysty - malarza Fr. Jaźwieckiego, która obejmuje 200 rysunków i akwarel przedstawiających: kaplice, krzyże przydrożne, figury i wszelkiego rodzaju objekty kultu religijnego z terenu Krakowa i najbliższych okolic Krakowa.

Prace Fr. Jaźwieckiego jako dokumenty ginących zabytków przechowane zostaną w tworzącym się Muzeum Historycznym m. Krakowa w Domu pod Krzyżem.

Skandaliczny wybryk urzędnika

Pobił bezbronną kobietę

P. Kroplewska, sprzedawczyni lodów w Skierniewicach, zatrzymała się przed szkołą powszechną na ul. Mickiewicza. Mieszkający w pobliżu p. Karwański, pracownik skierniewickiego urzędu skarbowego, szykanował sprzedawczynię, nie pozwalając jej tam handlować. Około dwóch tygodni temu pan K. zagroził zrobieniem protokółów za rzekome używanie do lodu niewłaściwej soli, lecz godził się tego nie robić wzamian za co zażądał dla swych dzieci bezpłatnie tyle lodów, ile tylko zapragną.

Po powrocie do domu sprzedawczyni dowiedziała się od męża, że p. K. jako urzędnik Urzędu Skarbowego nie miał prawa robić protokołu, gdyż do tego powołane są władze administracyjne. Wobec tego gdy na drugi dzień p. K. przyszedł ze swoją córeczką po lody, sprzedawczyni odmówiła wydania porcji bezpłatnie. W odpowiedzi na to p. K. zagroził, że się z nią „policzy".

I rzeczywiście, kiedy jadąc kilka dni potem na rowerze spotkał p. Kroniewską koło szpitala św. Stanisława, zsiadł z roweru, potłukł wózek z lodami, zaś sprzedawczynię uderzył kilka razy w twarz i dwa razy kopnął.

P. Kroplewska złożyła o zajściu meldunek na posterunku P. P., gdzie spisano protokół, następnie udała się z zażaleniem do naczelnika Urzędu Skarbowego.

Gdy ten o tym dowiedział się, p. Karwański jeszcze tego samego dnia przysłał swoją znajomą, proponując pokrycie strat wzamian za wycofanie skargi. W tej samej sprawie przychodziła następnie żona p. Karwańskiego i jakiś żyd. Gdy to nie pomogło, p. K. począł grozić wniesieniem skargi o rozsiewanie fałszywych pogłosek.

Jak długo ludzie w stylu Karwańskiego będą kompromitować polskie urzędy?

ABC sportowe

Krytyka systemu ligowego

Ciekawy artykuł biuletynu sportowego L. K. S. „Pogoń"

Lwowska „Pogoń" co miesiąc wydaje dla wewnętrznego użytku ciekawy i pożyteczny ((Biuletyn sportowy i pożyteczny „Biuletyn sportonu" ukazał się niezmiernie ciekawy artykuł p. mgr. Ludwika Kruszelnickiego, będący bardzo ostrą krytyką systemu ligowego. Pragnąc udostępnić go naszym czytelnikom i wywołać dyskusję na szersze forum pozwalamy sobie przytoczyć go w obszernym skróceniu:

Jednym z najgłówniejszych zagadnień, jakie stale omawiane było na łamach naszego pisma, była kwestia, czy Pogoń ma pozostać w Lidze Państwowej, czy też lepiej będzie, gdy z niej wystąpi.

Drużyna nasza stała na czele zespołów ligowych, zdobyła wicemistrzostwo i tylko jeden niewykorzystany rzut karny na zawodach ze Śląskiem zadecywował o tym, że Pogoń nie została mistrzem Polski w r. 1935.

Mimo tak poważnych sukcesów, Biuletyn nasz stale nawoływał do wycofania się z rozgrywek ligowych, które uważa za szkodliwe dla amatorskiego sportu piłkarskiego w Polsce.

Systemowi ligowemu stawialiśmy następujące zarzuty:

1. System ten, powstał na gruncie piłkarstwa zawodowego. Jako taki, nie da się on nigdy przystosować do sportu amatorskiego, ponieważ stwarza dla zawodników zbyt wielkie pokusy korzyści materialnych z okazji wyjazdów, diet i całego szeregu innych wynagrodzeń pieniężnych, jakie się im z tego tytułu pod najrozmaitszymi pretekstami wypłaca. Liczne fakty, jakie się potem do opinii publicznej przedostały, a ostatnio znana wszystkim afera K. S. Dąb, udowodniły, że mieliśmy rację.

2. Walka o symboliczne „dwa punkty" paczy ideę piłki nożnej jako sportu gentlemeńskiego. Zawodnikom stawia się żądanie: dwa punkty muszą być zdobyte wszelkimi możliwymi sposobami, choćby na kościach przeciwników. I zdobywa się je tylko na kościach ludzkich! Rozmaite sprawozdania i recenzje z zawodów ligowych zgodne są zawsze pod jednym względem: zwycięża drużyna twardsza, a co słowo „twardsza" oznacza, wiemy wszyscy doskonale. Nikt dotychczas nie pokusił się o zestawienie statystyki stanu zdrowia zawodników, walczących w systemie ligowym. A szkoda, bo dowiedzielibyśmy się że conajmniej 80 procent wszystkich piłkarzy, to ludzie ciężko uszkodzeni na ciele, zwłaszcza na kończynach dolnych — ludzie podleczeni tylko — ludzie, którym prędzej czy później grozi trwałe kalectwo na resztę lat życia.

Niestety, statystyki takiej nie mamy i nie znamy. Znamy jednak stan zdrowotny piłkarzy ligowych Pogoni i na tej podstawie zaryzykowaliśmy powyższe twierdzenie.

Że walka o dwa punkty odbiega od tego, co nazywamy sportem świadczyć może najlepiej ogólnie przyjęte i bezsporne już zdanie, że nie piękna i stylowa gra, lecz twardość i silne nerwy decydują tutaj o zwycięstwie. Dowodem na to niech będzie ogólnie znany fakt, że najlepsze drużyny przegrywają z reguły na obcych boiskach, bo zawodnikom ich nie dopisują nerwy. Zamiast więc zdrowych, tęgich i życiem tryskających sportowców, defilują przed nami w Lidze kalecy, inwalidzi i neurastenicy, grający dobrze tylko na swoim boisku i potrzebujący do zrywu koniecznie zastrzyku w formie niekulturalnego dopingu własnej publiczności.

Czy nie uderzy nikogo fakt, że Pogoń, która jednej niedzieli w przepięknym stylu pokonała w stosunku 4:1 wiedeńskich zawodników z Vienny — że ta sama Pogoń, w kilka dni potem, uległa słabiutkiej Warszawiance w stosunku 0:1?

Czy każdy, znający jako tako piłkę nożną może sobie wyobrazić taki nagły spadek formy? Chyba nie. Tylko, że w pierwszym wypadku grała Pogoń w piłkę nożną w drugim zaś borykała się o dwa punkty przy pomocy piłki nożnej. W pierwszym wypadku widziała publiczność piękną stylową grę naszych chłopców, w drugim meczu zaś z Warszawianką o „dwa punkty", świetny zresztą sędzia p. Zapiór z Krakowa odgwizdał w ciągu całych zawodów... 42 rzutów wolnych za „faule" Warszawiaków. Specjalnie zadaliśmy sobie trudu aby je policzyć.

Gdy więc zaryzykujemy twierdzenie, że walka o „dwa punkty" przestaje być sportem i jest w większości wypadków zwyczajną, niestety, usankcjonowaną bójką przy pomocy nóg, dającą najgorszego gatunku emocje rozwydrzonej publiczności — czy będziemy dalecy od prawdy?

3. Trzecie nasze zastrzeżenie przeciw udziałowi Pogoni w systemie ligowym, to położenie geograficzne Lwowa, miejscowości wysuniętej daleko na wschód. Skutkiem tego i zima się u nas wcześniej zaczyna a później kończy — i wyjazdy do naszych przeciwników ligowych są znacznie kosztowniejsze i w większym stopniu rujnują nasze finanse niż w jakimkolwiek innym klubie ligowym.

Podnieśliśmy tutaj najważniejsze okoliczności na dowód, że Pogoń nie ma żadnego interesu w graniu w obecnym systemie ligowym i że, przeciwnie, trwanie przy tym systemie, prędzej czy później zrujnuje nasz klub tak pod względem sportowym jak i materialnym.

Prawdę tę głosiliśmy już od kilku lat, i jednaliśmy członków do tej akcji. Niestety, nie udało się nam pozyskać większości. Dopiero teraz smutna rzeczywistość sama przychodzi nam z pomocą. Pogoni grozi poważnie spadek z Ligi. Wystąpienie niedozwolone!

I oto teraz nazwie nas może ktoś niekonsekwentnymi, gdy zwrócimy się z apelem do naszej drużyny o wytrwanie na posterunku.

Tak jest! Pogoń nie może wypaść z Ligi! Pogoń musi się w Lidze utrzymać! Rękami, nogami, zębami! Ale musi!

Bo co innego jest wyjść dobrowolnie i trzasnąć drzwiami za sobą, a co innego być za te drzwi wyrzuconym! Wierzymy, że drużyna nasza otrząśnie się wreszcie z przygnębienia i pokaże swe pazury!

Piłka nożna — skromnym naszym zdaniem — winna być sportem i tylko sportem, a nie sposobnością do wyładowywania najdzikszych, zwierzęcych instynktów w imię pełnych kas klubowych, potajemnie opłacanych zawodników i szalejących mas żądnej krwi widowni.

Mgr. Ludwik Kruszelnicki

Morszyn Zdrój

Tegoroczny sezon w Morszynie, położnym na płaskowzgórzu podkarpackim o pięknej okolicy z rozległymi lasami szpilkowymi i liściastymi rozpoczął się pod znakiem cudownej pogody wiosennej.

Frekwencja kuracjuszy wzmożona. Niestety dużo gości stanowią mniejszości wrzaskliwe, cuchnące i ozdobne w pejsy i peruki, poruszane robactwem. Te właśnie nieczyste stworzenia psują urok Morszyna.

W Morszynie są 3 pory leczenia. Pierwsza od 1 maja do 30 czerwca, druga od 1 lipca do 31 sierpnia, trzecia od 1 września do końca października.

Jeżeli chodzi o lecznice wskazania to należą do nich, przewlekłe schorzenia wątroby, kamień, nieżyt dróg żółciowych, schorzenia żołądka, nadmierna kwasota, wrzód żołądka, artretyzm z wszystkimi jego postaciami otyłość, cukrzyca, przewlekły gościec starczy i mięśniowy, schorzenia jelit, przestarzałe nieżyty dróg moczowych, narządów kobiecych. Przeciętny czas leczenia 3 tygodni. Pijalnia wód gorzkich ze źródła Bonifacego, dostarczającego gorzkiej solanki o najwyższym stężeniu znanym w Europie, mieści się w pięknej i obszernej pijalni, zaopatrzonej w grzejniki elektryczne.

Wśród licznych środków leczniczych jak kąpiele borowinowe i okłady, kąpiele solankowe, solankowo - gazowe, hydroterapia, wziewalnie indywidualne i zbiorowe, płukanie jelit, irygacje kobiece, woda gorzka Bonifacego zajmuje najważniejsze miejsce, jako doskonały i wypróbowany środek leczniczy, przy wszystkich schorzeniach wątroby i złej przemiany materii.

Przetwory tej solanki zdobyły sobie zasłużony rozgłos nietylko w Polsce, ale także i zagranicą, co najlepiej świadczy o wysokiej jej wartości. Borowina morszyńska należy do najlepszych ze znanych borowin wogóle. Woda „pod Matką Boską" ma własności radioaktywne.

Łazienki z kąpielami solankowymi, gazowymi, borowinowe, sole dla zabiegów wodoleczniczych, leżalnie, osobne pokoje dla przepłukiwań jelit, sole dla płukań ginekologicznych, wziewalnie mieszczą się w obszernych komfortowo urządzonych budynkach, według najnowszych wymogów.

Jest na ukończeniu okazały, duży dom zdrojowy, po wykończeniu którego sezon kuracyjny będzie trwał cały rok. Wykończenie przewiduje się na 1 maja 1938 roku. Z pośród 53-ch pensjonatów skanalizowanych, przeważnie komfortowo urządzonych, następujące pensojnaty są polskie:

I klasy: Orzeł, Artemis, Grażyna, Światowid i Hubert (dzierżawi Wojsko), Kotwica, Kasztelanka, Imperial, Morszynka (Siostry Felicjanki), Notre Dame (zakon S. Notre Dame), Leśny gród i Rekord — dzierżawione są przez Polaków.

II klasy: Lotos, Lidia, Jagiellonka, Bajka, Hel, Oaza, Marzenie, Jarkasz, Stefania, Słoneczna, Zacisze, Wanda, Polonia i Znicz.

III klasy: Krysia, Krakowianka, i Podlasie.

Pensjonaty, park i ulice zaopatrywane są w elektryczność z Centralnej elektrowni.

Reszta, to żydowskie cuchnące pensjonaty.

W Morszynie ordynują następujący lekarze Polacy:

Misiński, Scheuring, Chmielewski, Olszewski i Kowalski.

Leczenie w Morszynie po za piciem wód polega na przestrzeganiu w pierwszym rzędzie diety. Jedynym bodaj i naukowo pod tym względem jest prowadzone sanatorium dra Misińskiego, mieszczące się w pensjonacie Orzeł.

Tani sezon, przepiękna pogoda, rozliczne urządzenia rozrywkowe, przepiękny park ogrodowy i leśny z licznymi deptakami, w którym spacery przy orkiestrze koncertującej 2 razy dziennie składają się na atrakcję pierwszego sezonu.

Emer.

Niezwykła mapa

Berlin jest stolicą Polski

a Warszawa leży na Białorusi Sowieckiej

Jak donosi „Prawda", została wydana dla użytku szkolnego wielka polityczna mapa świata pod red. prof. B. Budionowa w stu tysiącach egzemplarzów. O poziomie tej niezwykłej mapy świadczy fakt, że na miejscu Mińska — jako stolica Białorusi Sowieckiej podana jest... Warszawa, Petersburg schronił się między Ładożskim i Onieżskim jeziorami, a Ateny w Turcji. Zato Berlin został zaanektowany przez Polskę i stał się jej stolicą, a Niemcom na otarcie łez pozostawiono... Paryż.

Przybór świętojański

już w tym tygodniu

Tak zw. przybór świętojański wód na Wiśle, który za lat ubiegłych ulegał znacznemu opóźnieniu, tym razem nastąpi we właściwym czasie. **Centralne Biuro Hydrograficzne sygnalizuje nadejście fali przyboru do stolicy w ciągu b. tygodnia. Poziom wód na Wiśle pod Warszawą podniesie się z 65 cm. na 1 mtr. 50 cm. — 1 mtr. 60 cm. Poprawi to znakomicie warunki żegiugi, która na niektórych odcinkach uległa, jak wiadomo całkowitemu wstrzymaniu.**

Poniedziałek, 21 czerwca

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18. Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 7,15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 „Przyrządzamy warzywa i jagody" — pogadanka. 12.25 Popularne melodie w wykonaniu na instrumentach dętych (płyty). 12.40 Od warsztatu do warsztatu: Audycja poświęcona pracowniom insrumentów muzycznych. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Bajki dla dzieci opowie Mariusz Maszyński. 16.15 Męski chór ukraiński im. Łysenki. 16.45 Zagadkowi ludzie: „Kempelen i jego automatyczny szachista" — felieton. (ze Lwowa). 17.00 Koncert solistów. Kazimierz Czekotowski — śpiew, Maciej Striks (15 letni pianista). 17.50 Co się dzieje w naszym ogródeczku — pogadanka. 18.00 Skrzynka techniczna. 18.15 Michele Fleta śpiewa (płyty). 18.50 Reportaż z Targów Gdyńskich (z Torunia). 19.00 Audycja żołnierska. 19.40 „Propagujemy naukę pływania" — pogadanka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Kalejdoskop — audycja muzyczna. 20.45 Dziennik. 21.00 Cztery rzeczy w Polsce słyną — audycja muz. - liter. 21.45 „O roku ów" — początek XI Księgi „Pana Tadeusza Adama Mickiewicza — recytuje Jerzy Leszczyński. 21.55 Koncert wieczorny w wykonaniu Orkiestry P. R. z udziałem Ireny Cywińskiej (śpiew). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.00 Wariacje (płyty). 15,10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Zespół Wiktora Tychowskiego. 22.00 Wiadomości sportowe. 22,05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Ostap Ortwin (profil literacki). 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA I (Raszyn)

Wtorek, 22 czerwca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Fragmenty oper Moniuszki. (płyty). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — audycja dla dzieci starszych. 16.20 Gabriel Fauré: Sonata op. 13 A-dur. M. Trombini - Kazuro — fortepian, Józef Jarzębski — skrzypce. 16.45 Winniki — miasto tytoniu — felieton (ze Lwowa). 17.00 Koncert orkiestry P. R. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.15 Piosenki operetkowe w ujęciu orkiestrowym. (płyty). 19.00 „Spadek" — skecz. 19.15 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego (z Wilna). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Orkiestry Wileńskiej. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik i Wiadomości rolnicze. 21.45 „Przygoda Stasia" — opowiadanie Bolesława Prusa (I). 22.00 Arie i pieśni w wyk. Walentyny Walewskiej — sopran. 22.20 Reinhold Glier: Kwartet smyczkowy A-dur. op. 2. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13,00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.06 Z twórczości operowej W. A. Mozarta (płyty). 15.00 Koncert solistów: Zofia Zeyland - Kapuścińska — śpiew, Janina Ochlewska - Wysocka — fortepian. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 „Junaczki w mieście i na wsi" — odczyt. 23.15 Muzyka taneczna.

Wyniki gonitw

Gon. I, dyst. 1300 m., nagr. 2200 zł.: 1) Laawina ż. Gill, 2) Raguza (70), 3) Grawer (49), 4) Pamir (23,5), 5) Cezarewicz (26). Wygr. w 1.19 i pół sek. o łeb. Tot. 8,5, fr. 6,5 — 12.

Gon. II, dyst. 1800 m., nagr. 3000 zł.: 1) Totoute ż. Gill, 2) Lulu (8), 3) Karola Picton (28), 4) Oktawa (59,5). Wygr. w 1.53 sek. o szyję. Tot. 19, fr. 6,5 — 5,5.

Gon. III, dyst. 1600 m nagr. 1600 zł.: 1) Avanti III chł Treba, 2) Komar (15), 3) Farys II (12,5). 4) Rumak (66,5), 5) Magnat (155), 6) Desir (38,5). Wygr. w 1.41 sek. o 1 dłu. Tot. 35,5, fr. 6,5 — 6 — 5.5.

Gon. IV, dyst. 2100 m., nagr. 2200 zł.: 1) Kenia ż. Balcerzak, 2) Elf (10,5), 3) Nicotine (16), 4) Trzask (132,5), 5) Norma (41). Wygr. w 2.15 s. o 1 dł. Tot. 24,5, fr. 10,5 — 7.

Gon. V, dyst. 2400 m., nagr. 5000 zł.: 1) Gauffer, ż. Gill, 2) Jacek II (27,5), 3) Iris (15), 4) Grand Seigneur (32,5). Wygr. w 2.37 sek. o 1 dł. Tot. 10,5, fr. 7 — 9.

Gon. VI, dyst. 2100 m., nagr. 1400 zł.: 1) Wrzos chł. Molenda, 2) Ivresse (11,5), 3) Jurand III (85), 4) Hellada (40), 5) Royal Guard (56), 6) Nigritta (134), 7) Homer (40,5). 8) Saperment (29,5). Wygr. w 2,24 sek. o 2 dł. Tot. 43,5, fr. 10,5 — 6,5 — 16.

Gon. VII, dyst. 1600 m., nagr. 1600 zł.: 1) Favoritas j. Kłoszewski, 2) Howret (41), 3) Struna (35,5), 4) Marlena (104), 5) Guerra (52), 6) Gdańszczanka (82,5), 7) Momus II (21). Wygr. w 1,45 sek. łatwo o 4 dług. Tot. 11, fr. 6,5 — 10,5 — 9,5.

Gon. VIII, dyst. 2200 m., nagr. 2000 zł.: 1) Massacre j. Gulyas, 2) Taiga (21), 3) Pirandello (46), 4) Olimp (19,5), 5) Milo (18), 6) Hokej (74,5), 7) Jarosław (68,5). Wygr. w 2.27 i pół sek. łatwo o 2 dług. Tot. 37, fr. 12 — 9,5 — 13,5.

Wiadomości gospodarcze

CENY ZIEMNIAKÓW

Za 100 kg. ziemniaków jadalnych wagon w handlu hurtowym loco giełda płacono 15 czerwca w Bydgoszczy 8.50 — 9.00, Łodzi 7,25 — 7.50, Lublinie 7.00 — 7.50, Katowicach 6.50 — 7.00, Równem 5.00 — 6.00.

CENY WARZYW

Ostatnio płacono w złotych: buraki 10 — 12, cebula 20 — 22, gat. II 12 — 15, groch strączkowy 35 — 45, marchew 40 — 45, pietruszka 80 — 90, rabarbar 18 — 20, II gat. 12 — 15, szczaw gruntowy 40 — 50, szparagi I gat. 100 — 120, II gat. 50 — 60, III gat. 20 — 30, szpinak gruntowy 25 — 35, ziemniaki młode 20 — 25, stare 8 — 9. Za 1 kg.: pomidory 2,70 — 3.00, II gat. 1.80 — 2.20, III gat. 1.00 — 1,20. Ceny za 100 pęczków albo 100 sztuk w zł.: buraki-butwina 10 — 15, cebula, 8 — 10, II gat. 3.50 — 5.00, kalafiory I gat. 20—30. II gat. 12 — 15, III gat. 5 — 7, kalarepa 20 — 30, kapusta biała 20 — 25, włoska 20 — 25, koperek 5 — 7, marchew młoda gruntowa 20 — 25, ogórki budynkowe 35 — 40, II gat. 25. — 30, III gat. 15 — 20, pietruszka 15 — 25, pory 15 — 25, rzodkiew biała 10 — 12, rzodkiewka 5 — 7, sałata 3.50 — 5.00, II gat. 1.00 — 1.50, selery 25—35. szczypiorek 5—7.

CENY TRZODY CHLEWNEJ

Za 1 kg. żywej wagi loco targowica (w groszach) Warszawa: świnie słoninowe powyżej 150 kg. — 96 — 112, poniżej 150 — 93 — 95. mięsne powyżej 110 kg.: 88 — 92, od 80 do 100 kg. — 74 — 86, wychudzone 35 — 40. Poznań: pełnomięsiste od 120 — 150 kg. — 102 — 104, od 100 do 120 kg. 92 — 100. od 80 — 100 kg. — 88 — 90, mięsiste ponad 80 kg. 78 — 96, maciory 76 — 86. Lublin: słoninowe od 150 kg. — 96 — 107, od 130 — 150 kg. — 90 — 96, mięsne od 110 kg. w zwyż 80 — 95, od 80 do 110 kg. 70 — 89, poniżej 80 kg. — 60 — 70, maciory 60 — 72, bekony kontraktowe 83, rynkowe 73 — 77. Lwów.: od 80 do 110 kg. — 70 — 80, od 110 do 140 kg. — 75 — 85, powyżej 165 kg. — 85 — 95. Wilno: I gat. 93 — 103, II gat. 80 — 93 III gat. 70 — 80.

CENY MASŁA I JAJ

Za masło w notowaniach krajowych w hurcie za I gat. (w nawiasie II i III gat.) za 1 kg. franco stacja nadawcza płacono w Poznaniu — 2.60 (2.50 i 2.40), Gdynia — 2,70, Katowice 2.50—2.60, Sosnowiec 2,40, Lwów 2.30 — 2.60, Kraków — 2.30.

Za 1 kg. jaj świeżych wyborowych w obrocie hurtowym z dostawą do sklepu — Warszawa: 12.6 — 1,25, 16.6 — 1,25, Łódź: 12.6 — 1.25, 16.6 — 1.25, Lublin: 12.6 — 1.10, Poznań: w półhurcie za mendel gwarantowanej świeżości 1.00 zł. Kraków: za 1 kg. 90 — 98 gr., Lwów: za 1 kg. 90 gr., Katowice: za 24-kopową skrzynię w hurcie 68 — 74 zł. Sosnowiec 74 złotych.

WAŻNE ZARZĄDZENIE MIN. OP. SPOŁ.

Numer 137 „Monitora polskiego" z dn. 18 czerwca r. b. wydrukował bardzo ważne zarządzenie ministerstwu Opieki Społecznej z dn. 26 maja b. r. w sprawie wykazu specyfików farmaceutycznych. Wykaz tych specyfików dopuszczonych do obrotu w Polsce wraz z podaniem cen detalicznych, jst niezbędnym źródłem informacyjnym dla wszystkich aptek, składów aptecznych i drogerii, a nawet prywatnych ludzi, interesujących się cenami nabywanych środków leczniczych.

to jest tak

WROGOWIE I SPRZYMIERZEŃCY

„Nasz Przegląd", podając wiadomość o zajęciu Bilbao przez powstańców hiszpańskich zaopatruje ją tytułem: „Wróg wkroczył do Bilbao". Dla żydowskiego pisma wojska gen. Franco są wojskami wroga zaś czerwone bandy komunistów i anarchistów hiszpańskich — sprzymierzeńcami. W płaszczyźnie stosunków międzynarodowych pogląd ten jest słuszny. Wypada jedynie żałować, że oficjalnie i wyraźnie żydzi nigdy nie chcą się doń przyznać.

Niestety nie prędko to zapewne nastąpi. Bo, gdyby narody świata w pełni oceniły istotną rolę żydostwa to nie długo zapewne trwałoby, przynoszące żydom tyle korzyści, rozproszenie. Szybko naród wybrany znalazł by się na wybranej w drodze porozumienia między narodami wyspie pod opieką międzynarodowej floty wojennej, spełniającej swą misję tym razem znacznie gorliwiej i dokładniej niż np. kontrola wybrzeży hiszpańskich z ramienia komitetu nieinterwencji.

Zawody o puchar Gordon-Bennetta

Balonem nad Morze Białe

Wspomnienie na czasie

W niedzielę dn. 20 czerwca o godz. 5-ej pp. wystartowało w Brukseli 10 balonów do zawodów o puchar Gordonn-Bennetta. Balony wystartowały w bardzo niekorzystnych warunkach atmosferycznych, gdyż w Belgii o tej porze zdarzają się dość często burze z piorunami, a wczoraj pogoda, szczególnie w górnych rejonach była wyjątkowo niekorzystna.

Zawody o puchar Gordon Bennetta dostarczają zresztą zawsze nieprzeciętnych emocji zarówno dla uczestników lotu jak i dla obserwującej lot publiczności. Dla zilustrowania tego cytujemy poniżej opis lądowania w roku ub. balonu „LOPP"(II miejsce), zaczerpnięty z książki St. Brenka, uczestnika lotu, p. t. „Balonem LOPP nad Morze Białe".

...Lecimy dość nisko z szybkością 60 km na godzinę. Wysokościomierze wskazują od 400 do 500 m.

BALON W WALCE Z LASEM

Nagle wśród chmur, tuż przed nami, najnieoczekiwaniej wyrastają jakieś drzewa. Wichura pędzi nas wprost na ścianę lasu, jakby zawieszonego w powietrzu. Chwytamy co jest pod ręką i wyrzucamy za burtę worki, butle z tlenem. Za nim dostaliśmy się do dalszych zapasów balastu, zawieszonego po zewnętrznej stronie, kosz nasz wali już w drzewa, walące się z łoskotem. Gwałtowny wstrząs rzuca nas na burtę, która nagle znika gdzieś pod nami. Trzymamy się kurczowo olinowania, podczas gdy kosz ślizga się bokiem po wierzchołkach trzeszczących drzew, obalając całe pnie, obłamując grube konary. Uderzenie wiatru przygniata powłokę balonu i rzuca ją przed nami na drzewa. Splot gałęzi tworzy nagle przeszkodę, wstrzymującą kosz w jego oszalałym pędzie. Raptem ta przeszkoda puszcza kosz z uwięzi i balon porywa nas znowu za sobą, w straszliwym rozkołysaniu ciskając nas o nowe drzewa, łamiące się jak zapałki.

POKONANI

Znów zahamowanie i nowy wstrząs. Zwisający kawał drutu zaczepia się o konary i przez chwilę trzyma nas na uwięzi. Butle tlenowe, naskutek wstrząsów urywają się ze swych umocowań i przetaczają z burty na burtę. Trzask, pękają jakieś hamujące nas więzy, znowu gwałtowny skok w górę i niemniej szybki spadek w dół. Za wszelką cenę staramy się oderwać od lasu i wzbić się wyżej. Napróżno. Poryw przytłaczającego prądu chwyta rozbujany balon i ciska między drzewa. Koniec. Powłokę balonu przebija jakiś ostry konar i rozrywa ją na całej długości. Odczuwamy niemal fizyczny ból, słysząc przeciągły chrzest rwącej się tkaniny i syk ulatniającego się gazu.

CHWILA ROZPACZY

Rozdarta na trzy części powłoka opada, zwisając bezwładnie aż ku ziemi. Jeszcze ją podtrzymuje sieć, zaplątana o kanary drzew. Kosz walący się w dół zatrzymuje się nagle, poczym w miarę opadania powłoki obsuwa się aż wreszcie zawisa na wysokości 2 m. nad ziemią.

Zapanowała cisza. Ogarnęło nas straszliwe przygnębienie, z powodu uczucia zupełnej bezsiły, wobec przewagi żywiołu, tej siły wyższej, która zniszczyła nam balon i zmusiła do przerwania lotu. Nie chcemy wprost myśleć o możliwościach zwycięstwa, utraconych w tak tragiczny sposób. W niemej rozpaczy zaciskamy pięści i odwracamy oczy od poszarpanej przez wiatr postrzępionej powłoki.

— Poszedł „LOPP", pójdziemy i my! Oto pierwsza myśl, która przelatuje przez głowę kpt. Janusza, z czego zwierza mi się później. Wreszcie bierze górę poczucie obowiązku, które każe mi odstawić barograf i zanotować czas

Jest dopiero godz. 8 rano. Mieliśmy więc przed sobą conajmniej 8 godzin lotu.

NAJGORSZE PRZECZUCIA

„Myśli nasze wędrują do kraju i potęgują jeszcze nasze przygnębienie Zdajemy sobie sprawę, że nie spełniliśmy włożonego na nas zadania i obowiązku wobec społeczeństwa, które żegnało nas z taką ufnością. Jesteśmy przekonani, że katastrofalny wypadek wyeliminuje nas z szeregu czołowych zawodników. Liczymy się z tym, że znajdziemy się gdzieś na najdalszym szarym końcu, może nawet na ostatnim miejscu".

*

„Pada rzęsisty deszcz. Chmury pędzą nisko, tuż nad konarami drzew, szarpane porywistymi tchnieniami wiatru. Wokół nas sosny, podszyte kępami mchu, czernieją miejscami pasma błot i połyskują ciemne kałuże stojących wód. Wokół nas żadnego śladu życia. Moczary i bagna. Słychać tylko zawodzenie wiatru, szum puszczy i miarowy plusk deszczu, uderzającego biczem gęstych kropli w bezwładną powierzchnię powłoki balonu...

ZAWODY OBECNE

W takich warunkach lądowali w zeszłym roku kpt. Antoni Janusz i por. Stanisław Brenk, zdobywcy II-ej nagrody.

Zarówno ich lot, jak i lądowanie w sferach „baloniarzy" nie było uważane za jakąś nadzwyczajną przygodę Był to poprostu lot, skrócony przymusowym lądowaniem.

Jakich więc wiadomości możemy się spodziewać z Brukseli, gdzie start odbywał się w niekorzystnych warunkach atmosferycznych? Faktem jest, że każdy start balonów wolnych w Brukseli przynosi ze sobą niespodzianki...

KOLCE BEZ RÓŻ

SZCZURY

W Marsylii praktykowano następujący „sposób": Do wielkiej klatki wpuszczano kilkudziesięciu szczurów trzymając je na ścisłej diecie. Po pewnym czasie zaczynało się wzajemne pożeranie- Pozostałe najsilniejsze egzemplarze wypuszczano na wolność. I wtedy rozpoczynała się tragikomedia. Zasmakowawszy w mięsie swych towarzyszy, wypuszczone szczury nie chciały więcej nic żreć prócz szczurów, wskutek czego szczury w panice uciekały przed swymi towarzyszami - szczurami. Dany magazyn odszczurzał się.

Coś podobnego zachodzi w ZSRR, kraju spełnionych marzeń Mardochaja Marksa.

(Zast.).

Do Czytelników ABC

Pamiętajcie, że

1) „ABC" jest niezależnym pismem narodowym,

2) „ABC" walczy z żydami, komuną, sanacją i masonerią,

3) „ABC" liczy w swoim zespole redakcyjnym czterech b. więźniów Berezy.

4) „ABC" będąc organem ruchu narodowo - radykalnego, walczy o nowy ład w Polsce, oparty na zasadach sprawiedliwości społecznej.

5) „ABC" jest pierwszym pismem w Polsce, które wypowiedziało bezwzględną walkę dyktaturze żydowskiej w dziedzinie reklamy prasowej, zrywając wszelki kontakt z żydowskimi biurami ogłoszeń.

6) „ABC" głosi w sprawie żydowskiej program oddzielenia elementu polskiego od żydowskiego we wszystkich dziedzinach i wysiedlenia żydów z Polski.

Stan rzeczy, który powinien ulec rewizji

Obcy kapitaliści w Zakładach Ostrowieckich

w świetle oświadczenia zarządu

W związku z naszym artykułem p. t. „Sprawa którą trzeba wyjaśnić jaknajszybciej. Mandatariusze pp. Bosmana i Weinstocka rządzą zakładami Ostrowieckimi", otrzymaliśmy od wymienionej Sp. Akc. Zakładów Ostrowieckich sprostowanie, które poniżej przytaczamy:

„Stwierdzamy, że treść notatki „ABC" opiera się na przesłankach niezgodnych z rzeczywistością.

„Ani grupa Bosmana, ani Weinstock nie są i nigdy nie byli ani bezpośrednio, ani przez przedstawicieli ani we władzach naszej Spółki, ani we władzach jakiegokolwiek przedsiębiorstwa polskiego lub zagranicznego, któreby miało kiedykolwiek przedstawicieli swych we władzach naszej Spółki".

„Przypuszczamy, że błąd wynikł wskutek nabycia przez nas wytwórni należącej poprzednio do Warszawskiej Spółki Akcyjnej Budowy Parowozów, w której władzach zasiada istotnie Weinstock — przedstawiciel grupy Bosmana. Jednakże, kupiwszy Wytwórnię za obligacje, nie przyjęliśmy władz W. S. A. B. P. t. zw. Parowozu".

„Pozwalamy sobie stwierdzić ponadto, że grupa belgijska „Trust Metallurgique", która weszła do naszej Spółki 16 lat temu, dostarczając kapitały niezbędne do odbudowy Zakładów po zniszczeniach wojennych, pozostaje odtąd w tych samych rękach, co wyraża się w stałości składu jej przedstawicielstwa w naszej Radzie Nadzorczej."

Przytoczone wyżej sprostowanie Zarządu Zakładów Ostrowieckich nie prostuje niestety tego co pisaliśmy:

1. że prezesem i członkiem zarządu (dyrektorem technicznym) Spółki zostali cudzoziemcy, obywatele obcego państwa.

2. że ani prezes, ani wspomniany członek zarządu nigdy dotychczas w Polsce nie mieszkali i języka polskiego wcale nie znają,

3. że bezpośrednie kierownictwo przeszło w ręce cudzoziemców,

4. że większość akcji Spółki Akcyjnej Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich znajduje się w rękach dwóch grup belgijskich, z których jedna jest żydowską,

5. że wreszcie obie wspomniane grupy działają i występują wspólnie.

Otym, że pp. Bosman i Weinstock wchodzą do władz Spółki w swej notatce nie twierdziliśmy, natomiast dopóki są oni poważniejszymi akcjonariuszami Spółki i wspólnie działają z drugą grupą belgijską, reprezentując razem większość, tak zresztą, jak to miało miejsce w „Parowozach", mają oni pośrednio, czy też bezpośrednio wpływ na wybór rady. mianowanie wygodnego im zarządu.

Stan taki w przedsiębiorstwie mającym specjalne znaczenie na wypadek wojny, jest niedopuszczalny i na to raz jeszcze zwracamy uwagę odpowiednich czynników.

Akcja Związku Polskiego

Kurs o najnowszych zdobyczach kroju

połączony z referatami ideowymi

W niedizelę o godz. 9 rano w lokalu Cechu Krawców Chrześcijan w Warszawie (Krak. Przedm. 41) odbył się staraniem Związku Polskiego kurs o najnowszych zdobyczach kroju dla mistrzów krawieckich z prowincji. Kurs poprowadził członek azrządu Cechu, mistrz krawiecki Józef Skwara. Na kursie było około 50 uczestników, przeważnie z województw wschodnich. Uczestnicy otrzymali bogaty materiał informacyjny oraz szczegółowe wskazówki praktyczne.

Na zakończenie kirownik biura Związku Polskiego p. Ludwik Heinrich wygłosił dwa referaty na tematy: „O celach i metodach Związku Polskiego" i „O konieczności odżydzenia rzemiosła krawieckiego".

Uczestnicy pożytecznej imprezy wyrazili kierownictwu kursu i referentowi swą wdzięczność wynagradzając mówców gorącymi oklaskami.

Opera znów zagrożona

Pracownicy czekają na pensje jeszcze za luty

W operze Warszawskiej, mimo zmieniającego się ustawicznie kierownictwa, nie następują żadne zmiany w warunkach pracy licznego zespołu.

Wynagrodzenia w dalszym ciągu nie są wypłacane i pracownicy zmuszeni są do nienormalnych, a przede wszystkim niepewnych warunków życia.

W związku z tym odbyło się ogólne zebranie zespołów Opery Warszawskiej: Orkiestry, chóru, baletu, działu technicznego i dwu Delegatów Zespołu Solistów. Zgromadzeni w ilości 154 osób po długich naradach przyjęli następującą rezolucję:

„Wobec zamknięcia sezonu operowego, nieuregulowania należności pracowniczych i niezrozumiałego stanowiska Dyrekcji zebrani stwierdzają, że w Operze od 1931 roku gospodarka okazała się bardzo chaotyczną, a w szczególności w ostatnim sezonie, co się odbiło przede wszystkim na wszystkich pracownikach.

Dlatego przedstawiciele powyższych działów wybrali komitet, polecając mu w pierwszym rzedzie wydobycie zaległości za sezon 1936.37 wszelkimi środkami i upoważniają go do poczynienia odpowiednich kroków, zmierzających do dalszego prowadzenia Opery — podniesienia jej poziomu artystycznego oraz zapewnienia jej ciągłości pracy."

W czasie następnego zebrania w wyniku interwencji przedstawicieli wyżej wymienionych Zespołów, wchodzących w skład Komitetu — Dyrekcja wypłaciła zaledwie minimalną część na poczet należności m-ca maja. Zespołom pozostały do uregulowania reszta należności za pracę w m-cu maju, całkowite pensje za m-c czerwiec a nawet niektórym działom za luty, marzec i kwiecień.

Pracownicy Opery Warszawskiej mają nadzieję, że społeczeństwo i czynniki miarodajne, nie przejdą nad tą sprawą do porządku dziennego — ze względu na jej istotę i powagę, gdyż sprawa ta, nie dotyczy tylko bolączek pracowniczych ale ma zasięg szerszy — **wiąże się z interesami całego społeczeństwa i kultury narodowej**".

Czas już najwyższy, aby ta największa w Polsce placówka sztuki uzyskała normalne warunki pracy, pozwalające jej na zwrócenie całkowicie swych wysiłków nie w kierunku uzyskania zaległych wynagrodzeń lecz wyłącznej pracy dla sztuki.

Członkowie

Nielegalnej organizacji niemieckiej

skazani przez Sąd Apelacyjny

Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpatrywał w piątek ponownie sprawę głównych oskarżonych z pierwszej partii nielegalnej organizacji niemieckiej N. S. D. A. B. mającej na celu oderwanie Śląska przy użyciu siły od Państwa Polskiego. Wszyscy odpowiadali z art. 97 i 98 k. k.

W wyniku przewodu sądowego skazani zostali osk. Zajonc z art. 97 na 6 lat i z art. 98 na 7 lat, przyczym wymierzono łączną karę 8 lat więzienia, (w pierwszej instancji łącznie 10 lat), Bednarskiego na 4 i 6 lat, łączny wyrok 6 lat więzienia (przed tym 10 lat), Blindę 4 i 6 lat, łącznie na 6 lat (poprzednio 10), Beneckera na 4 i 6 lat, łącznie na 6 lat (poprzednio 8 lat), Mordzioła na 4 i 5 lat, łącznie na 5 lat (poprzednio 8 lat), i Wawrzynka na 4 i 6 lat, łącznie 6 lat więzienia (przedtem 8 lat więzienia).

W stosunku do wszystkich oskarżonych Sąd orzekł utratę praw obywatelskich na lat 10.

Rozdział zagranicznych praktyk wakacyjnych

W Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odbył się ostatnio rozdział wakacyjnych praktyk zagranicznych dla studentów polskich. Praktyki przyznawane są na podstawie kwalifikacyj dziekanów poszczególnych uczelni

Od wydawnictwa

PRENUMERATORZY „ABC" wyjeżdżający na lato korzystają z prawa BEZPŁATNEJ ZMIANY ADRESU, o której przed wyjazdem należy zawiadomić nasz dział prenumeraty, Warszawa, Al. Jerozolimska 3a, tel. 727--33 w godzinach 8 — 19 oraz 309-33 w godzinach 9 — 16.

Czy koniec wojny

ul. Senatorskiej z ul. Kopernika?

W piątek na posiedzeniu Komisji Handlu zagranicznego Związku Izb i Organizacji Rolniczych, zjawił się niespodziewanie p. min. rolnictwa Poniatowski, który wziął udział w posiedzeniu, zabierając głos w dyskusji. Stanowi to w pewnym sensie wyraz zmiany stosunku Ministerstwa Rolnictwa do Związku Izb i jest komentowane w sferach politycznych jako chęć podkreślenia ze strony min. Poniatowskiego wobec czynników decydujących, że wojna ul. Senatorska — ul. Kopernika należy już do przeszłości.

Ofiary naszych Czytelników

Do wydziału ofiar naszej redakcji napłynęły ostatnio następujące ofiary na bezrobotnych narodowców.

J. G. zł. 2, Tużyński 2 paczki z odzieżą i obuwie, Zygmunt Ziembiński 2 paczki z odzieżą.

Robotnicy narodowcy na bezrobotnego narodowca obarczonego rodziną składającą się z żony i 5-ga dzieci zł. 3.65.

Wszystkim ofiarodawcom składamy z głębi serca płynące serdeczne Bóg zapłać.

„Czerwony baron" Borys Steiger
w murach więzienia na Łubiance oczekuje na proces

Między dygnitarzami sowieckimi, którzy znajdują się dziś za murami więzienia na Łubiance, warto wspomnieć o „towarzyszu" Steigerze, którego niezwykła kariera od czasów carskich do czerwonej Rosji jest wcale interesująca. Nazwisko jego brzmiało niegdyś: baron Borys von Steiger. Ojciec Steigera bogaty ziemianin i skrajnie konserwatywny polityk carskiej Rosji, matka z domu Polka, Skarżyńska, prowadzili w Odesie szeroki dom, przez który przewinęło się wielu polityków i dyplomatów carskiej Rosji. Jeszcze dziś w arystokratycznej dzielnicy Odesy, widzieć można piękny biały pałac, gdzie wzrastał i wychowywał się Borys Steiger.

Rewolucja rozsypała rodzinę Steigerów w dziwny sposób. Ojciec, który zmarł niedawno, brał udział w politycznym ruchu emigracyjnym, najmłodszy syn stał się znanym rosyjskim poetą. Borys Steiger pozostał w Sowietach.

TRUDNY DYLEMAT

Uwięziony przez Czekę i skazany na śmierć, stanął przed trudnym dylematem: albo natychmiastowe rozstrzelanie, albo też służba w Sowietach: Wybrał to ostatnie.

Steiger nie miał żadnego określonego stanowiska urzędowego. Jego związek z G. P. U. był na zewnątrz więcej niż wątpliwy, z komisariatem spraw zagranicznych nie utrzymywał żadnych oficjalnych stosunków. Nie widziano go nigdy wchodzącego do gmachów G. P. U. lub rozmawiającego z którymś z jego kierowników. Wiedziano o nim tylko, że został on przydzielony do zarządu teatrów państwowych w charakterze inspektora. Można go było spotkać na wszystkich przyjęciach urządzanych przez komisariat spraw zagranicznych, był stałym gościem domów wielu dyplomatów w Moskwie. To postępowanie posiadało jednak swoje uzasadnienie.

Nie ma chyba kraju na świecie, gdzie byłaby tak szeroko rozwinięta prostytucja, jak w Rosji. Złożyło się na to wiele przyczyn: „rewolucyjna moralność", lub raczej jej brak, powszechna nędza i powszechne bezprawie wreszcie permanentny okres wrzenia wewnętrznego.

„GWARDIA STEIGERA"

Tą sytuację postanowiło wyzyskać G. P. U., podporządkowując sobie domy publiczne, które uważano za znakomity środek szpiegowania i śledzenia niewygodnych osobistości.

Dla pracy szpiegowskiej wśród cudzoziemców używano kobiet, jak się to oficjalnie w nomenklaturze GPU nazywało „o najwyższych kwalifikacjach", pochodzących często z najlepszych kół dawnej rosyjskiej arystokracji. Otrzymywały one od GPU mieszkanie, utrzymanie, stroje, nawet biżuterię i brylanty.

Borys Steiger był kierownikiem tego „wykwalifikowanego oddziału". Podlegał mu również personel kobiecy teatrów państwowych, w pierwszym rzędzie balet. Wyzyskiwać swoje znajomości w sferach dyplomatycznych i wśród poważnych cudzoziemców, odwiedzających Moskwę, umożliwiać dostęp swoim agentkom do tych kół — to było jego najważniejsze zadanie, można powiedzieć jego stanowisko, jego urząd.

KLUCZ POTĘGI G. P. U.

Agentki Steigera pracowały zresztą również wśród kół wysokich dygnitarzy sowieckich. Wszystkie przyjaciółki i wiele żon dygnitarzy sowieckich, aż do najwyższych dostojników, rekrutowało się z „gwardii" Steigera.

W ten sposób GPU było poinformowane o najtajniejszych planach i zamiarach członków rządu sowieckiego i ich otoczenia. W ten sposób mogło wiele z nich unieszkodliwić i udaremnić. Któż wie, czy gwardia Steigera nie była kluczem wszechpotęgi GPU. Posługiwanie się tym kluczem nie należało do rzeczy łatwych. Steiger robił to po mistrzowsku.

Mijały lata, zmieniali się ludzie w rządzie sowieckim, przychodziła do głosu generacja bolszewików, która wzrosła w czasie rewolucji i zdawała się być jej całkowicie oddana, starzy bolszewicy odchodzili w cień zapomnienia... lub na Sołowki, albo na rozstrzelanie.

STEIGER ZOSTAŁ

Steiger trwał na swoim stanowisku; wpływ jego wzrastał, zakres jego pracy został rozszerzony. Podporządkowano mu mianowicie jeszcze dodatkowo wszystkie muzea państwowe. Jemu to zdaje się Rosja ma do zawdzięczenia wywiezienie i sprzedaż za granicą wielu cennych dzieł sztuki. Dopóki trwała potęga GPU, „czerwony baron", mimo wielu wrogów, a wśród nich tak niebezpiecznych, jak np. Litwinow, trwał na swoim stanowisku. Był on po prostu niezastąpiony.

Z drugiej strony nie można mu było nic zarzucić, żadnego przestępstwa, żadnego fałszywego kroku. Steiger umiał milczeć, nigdy się nie upijał, unikał kobiet i sam, mimo, iż w jego dyspozycji pozostawały wielotysięczne sumy, żył bardzo skromnie.

Gdy wracał z dyplomatycznych przyjęć, wspaniałych pokoi zagranicznych poselstw do swego mieszkania, czekały go tam cztery nagie ściany, żelazne łóżko, stół, krzesło i umywalnia. W rogu pokoju wisiało kilka wieszaków pod pokrowcem, gdzie przechowywał swoje reprezentacyjne stroje.

„FACHOWCY" W SŁUŻBIE G. P. U.

Niezwykły w ogóle był ten mały dwupiętrowy budyneczek, należący do GPU., w centrum Moskwy. Wszyscy jego mieszkańcy — to podwładni Steigera, wszyscy należeli do podziemnego świata Moskwy. Niegdyś groźni przestępcy, dziś „fachowcy" w służbie GPU.

W chwili, gdy niejeden dyplomata spędzał beztrosko czas w loży Steigera w jednym z teatrów, w mieszkaniu jego pracowali „fachowcy", zdobywając drogą włamania cenne dokumenty i informacje. Niektórzy spośród nich byli używani do „specjalnych prac": usuwania niewygodnych ludzi.

Karty historii, tej małej historii na miarę Steigera, odwróciły się. Materiał, który sam Steiger gromadził przeciwko innym skierowano przeciwko niemu. Cały potężny aparat niszczycielski, który sam tylekroć używał dla zniszczenia niewygodnych sobie lub GPU osobistości, obrócono w jego stronę.

Steiger siedzi teraz w więzieniu na Łubiance, oczekując na nowy proces, który niewątpliwie zakończy rolę „szarej eminencji" czerwonej Rosji.

Pod ostrym kątem

PORADNIK SKUTECZNY

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

Na podstawie art. 32 o prawie prasowym w związku z ukazaniem się w „A B C" z dn. 10 czerwca artykułu „Poradnik Skuteczny", zawierającego niesłychane oszczerstwa i paszkwile na żonę, jako żona autora proszę o umieszczenie niniejszego sprostowania:

„Nieprawdą jest, jakoby małżeństwo dawało oszczędności na radiu. Natomiast prawdą jest, że radio jest w domu potrzebne, bo przecież żona musi kogoś słuchać.

„Nieprawdą jest, jakoby w naszym domu były używane talerze blaszane, natomiast prawdą jest, że nie posiadamy wcale talerzy blaszanych, a tylko porcelanowe, z których zaledwie dwa zostały potłuczone, bo i anioł by nieraz stracił cierpliwość, a cóż dopiero biedna żona, nie mająca nic innego, jak talerz pod ręką.

„Natomiast prawdą jest, że pies jest w małżeństwie niepotrzebny i uciekłby z domu; żona nie raz ucieka, a cóż dopiero pies.

„Nieprawdą jest, jakoby małżeństwo rozwijało „przebiegłość, fantazję i spryt", nieznane kawalerom. Natomiast prawdą jest, że takich cech u swego męża nie zauważyłam. A na żadne chuchanie mnie nie nabierze, poznam i tak.

Nieprawdą jest jakoby mąż miał przyjemność odprowadzania teściowej na dworzec, gdy ta wyjeżdża na letnisko. Natomiast prawdą jest, że teściowa mieszka na prowincji i przyjeżdża do Warszawy na bardzo krótko, gdyż, jak twierdzi, z takim... nie można wytrzymać.

Tak samo nieprawdą jest, jakoby mężowie odprowadzali teściowe na dworzec, gdyż pożegnanie ich mogłoby wywołać zbiegowisko i być przyczyną zakłócenia spokoju publicznego.

Prawdą jest, że dopiero wyszedłszy za mąż zrozumiałam moją znajomą, starą pannę, która na zapytanie, dlaczego nie wyszła za mąż, odpowiedziała: „Mam psa, papugę i kota, to mi całkowicie zastępuje męża". Pies chodzi zły i ciągle warczy, papuga przez cały dzień klnie, a kota całymi nocami nie ma w domu.

Warszawa, dn. 20 czerwca.

(—) Żona B. REZY.

Artystyczny numer „Dziennika Ustaw"
Ustrój szkół muzyki i plastyki

Jeden z ostatnich numerów Dz. Ustaw poświęcony jest w całości niemal — co się rzadko zdarza — sprawom artystycznym, a mianowicie zawiera dwa zasadnicze rozporządzenia ministra W. R. i O. P. o ustroju szkół artystycznych muzyki i plastyki.

Szkoły artystyczne muzyki dzielą się na konserwatoria, instytuty i szkoły muzyczne. Statuty ich i programy ustalane będą przez ministra W. R. i O. P. przy czym dla celów doświadczalnych mogą być zakładane szkoły specjalne. Konserwatoria mają kształcić we wszystkich działach sztuki muzycznej i przygotowywać do zawodu muzyka - twórcy odtwórcy, lub nauczyciela.

Posiadać one będą następujące wydziały: teorii kompozycji i dyrygentury, fortepianu, organów i muzyki kościelnej, instrumentów smyczkowych i dętych, śpiewu, kształcenia nauczycieli muzyki.

Przy Państwowym Konserwatorium może być utworzona szkoła mistrzowska dla wirtuozów. Studia w konserwatoriach dzielą się na trzy kursy: niższy, średni i wyższy. Instytuty muzyczne mają przygotowywać muzyków odtwórców, oraz słuchaczy wyższego kursu Konserwatorium muzycznego. Szkoły muzyczne mają budzić i pogłębiać zainteresowania muzyczne i przygotowywać do studiów muzycznych zawodowych.

Do szkół artystycznych muzyki przyjmowani mogą być kandydaci bez względu na poziom ich wykształcenia ogólnego, a jedynie na podstawie specjalnego egzaminu - wstępnego, stwierdzającego ich uzdolnienia muzyczne.

Osoby, które zdobyły wykształcenie artystyczne w muzyce poza tymi szkołami, mogą otrzymywać ich dyplomy na podstawie specjalnych egzaminów.

Co do szkół plastycznych rozporządzenie przewiduje szkoły akademickie oraz instytuty i szkoły sztuk plastycznych.

Instytuty mają za zadanie przygotowanie projektodawców i wykonawców z zakresu sztuki dekoracyjnej i prac artystycznych, przygotowywanie specjalistów do prac konserwatorskich oraz kształcenie nauczycieli przedmiotów artystycznych.

Do instytutu przyjmowani zasadniczo będą kandydaci, którzy ukończyli gimnazjum 4-letnie lub szkołę zawodową stopnia gimnazjalnego. Program nauk rozłożony jest na lat 5. Do szkół sztuk plastycznych przyjmowani będą kandydaci z wykształceniem sześciu klas szkoły powszechnej, a nauka trwać będzie 4 lata. Osoby, które zdobyły wykształcenie artystyczne poza tymi szkołami mogą otrzymywać ich dyplomy na podstawie specjalnych egzaminów.

Obywa rozporządzenia wchodzą w życie z dniem 15 bm.

Nasza flota wojenna



Eskadra traulerów, wykonanych całkowicie w Polsce. Na zdjęciu „Rybitwa", „Czajka", „Mewa" i „Jaskółka".

Pamiętajcie o bezrobotnych narodowcach

Wystawa Morska i Kolonialna w Łazienkach

otwarta od 8 rano do 8 wieczorem dla zwiedzających. Egzotyczne ryby i żyjątka w akwarium morskim. Rośliny strefy gorącej. Surowce kolonialne. Dno morza. Modelarstwo okrętowe. Zagadnienia gospodarcze związane z morzem. Pokazy Zoo Warszawskiego. Bilety wstępu 60 gr., dla P.T. Członków Ligi Morskiej i Kolonialnej po 35 gr., dla młodzieży szkolnej po 20 gr.

„Tajemniczy szachista"
Felieton radiowy

W różnych epokach pojawiły się postacie otoczone mrokiem tajemniczości, posiadające cechy niezwykłe, których życie obfitowało w zdarzenia zagadkowe i niewyjaśnione. Tym dziwnym postaciom poświęca Polskie Radio cykl felietonów p. t. „Zagadkowi ludzie".

W pierwszym felietonie dr. Zdzisław Zygulski omówi postać mechanika wynalazcy z XVIII wieku Kempelena, który skonstruował automatycznego szachistę, mechanizm. Zagadka ta, nie została nigdy rozwiązana. Felieton p. t. „Kempelan i jego automatyczny szachista" nada Rozgłośnia Lwowska dn. 21. VI. o godz. 16.45.

„Cztery rzeczy w Polsce słyną"

„Cztery rzczy w Polsce słyną — stara piosnka, stare wino, miłość doświadczona i uczciwa żona". Na tym wierszyku, zawierającym mądrość staropolską zbudowana będzie audycja słowno - muzyczna St. Wasylewskiego, którą usłyszą radiosłuchacze w poniedziałek dn. 21. VI. o godz. 21.0--.

HEDDA WESTENBERGER 13)

DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚĆ

Karin Fiszer po śmierci swego męża słynnego lotnika, który w rok po ślubie zginął w katastrofie lotniczej, wstąpiła na medycynę. Od chwili skończenia uniwersytetu, życie jej płynęło między gabinetem lekarskim przy ul. Nettelbeck, kliniką, szpitalem a wychowaniem na poły córki przybranej na poły służącej Elzy Wendt, którą kiedyś przypadkowo spotkała na ulicy i zabrała do swego domu.

Prof. Hugo Winkler słynny medyk berliński wróci po 8-tygodniowym pobycie we Włoszech i prosto z dworca przyjechał do Karin podzielić się wrażeniami. Na Capri spotkał mołdą osobę Ninę Pasquali, która odznaczała się niezwykłą intuicją graniczącą z jasnowidzeniem. Ponieważ Nina wykazała także zdumiewającą orientację w zakresie zagadnień — naukowo - medycznych, zachwycony Hugo Winkler zaprasza ją do Berlina.

Gdy Karin i dr. Winkler zajęci są rozmową o Italii, Elza w tym czasie poszła od Sport Palatzu, gdzie zawarła nieco podejrzaną znajomość z młodzieńcem nazwiskiem Hoffman. Do domu wróciła dopiero o 7-ej rano, opowiadając swej pani, że noc spędziła u przyjaciółki.

W czasie swych godzin przyjęć Karin dostaje bilecił od męża jednej ze swych pacjentek p. Ullrich, który wzywa ją do żony.

— Tak, pani Ullrich, do kliniki. Tam panią będą starannie pielęgnować, a mąż pani może doskonale bez pani te osiem dni przeżyje.

— Ale właśnie teraz, kiedy sam nie jest zupełnie dobrze. Zawsze nalegam na to, żeby poradził się o siebie... oh — prosze — pani doktór, na wszystko proszę, jeżeli muszę koniecznie już iść do szpitala, niech pani mnie zaopiekuje! Ach mój Boże, ja chyba zwariuję z tego bólu — niech pani koniecznie każe mu się poradzić doktora... proszę... ja...

Znowu przyszedł ból tak silny, że aż krople potu wystąpiły jej na czoło. Karin trzyma jej rozpaloną rękę i uspakaja, pełna współczucia dla biednej chorej.

— Przyrzekam pani, że będę się opiekować nim, proszę mi zaufać! Teraz jednak najważniejsze to zaopiekować się panią.

Potem już wszystko poszło prędko. Krótka rozmowa z mężem, który czekał na nią na schodach w kapeluszu i płaszczu jak przyjechał, telefon do kliniki, drugi do pogotowia sanitarnego, trochę zamieszania i pośpiechu w domu, nim wszystko przygotowano i ułożono Sybillę na noszach, by zniesć do karetki. Karin, siedząc już obok chorej w aucie, spostrzegła męża przy drzwiczkach. Zaraz na myśl jej przyszło, że dobrze będzie zabrać go z nimi. Niech wie, gdzie żona będzie zainstalowana, a zajęcie jego myśli dobrze mu zrobi.

Wychyla się z karetki i daje mu prędko znak, niech jedzie z nimi.

Ullrichowi twarz się rozjaśnia, siada w kąciku i patrzy na Sybillę, która bledziutka, z zaciśniętymi wargami, leży na swoich noszach.

Mam tyle prawie współczucia dla niego co i dla niej, myśli, jakby zawstydzona z tego powodu, Karin. Dziwi ją to zresztą. Nie pierwszy raz znajduje się w podobnym położeniu, niejedną już kobietę przewoziła w ten sposób do szpitala w towarzystwie męża. Nigdy podobnego uczucia nie doznawała, ci mężowie tylko ją do pasji doprowadzali, tak byli niezaradni i denerwowali cały personel szpitalny swymi idiotycznymi pytaniami i swym zachowaniem, tak byli wyprowadzeni z równowagi

Ale ten tutaj... jakiś inny, niż tamci wszyscy. A może tak idealizuje go sobie — pod wrażeniem owej rozmowy z Sybillą, która tak go kocha i tak jest kochaną. Rozumie i odczuwa jego uczucia w danej chwili, jak musi się czuć bezsilny wobec tej chorej istoty, pomimo całej swej niedźwiedziej siły...

I zaraz przypomina sobie to, co Sybilla jej przed chwilą powiedziała... „teraz właśnie, kiedy sam nie jest dobrze! teraz kiedy powinien się koniecznie poradzić".

Boże kochany! ten człowiek i doktór! Istne kpiny! Jeżeli kiedykolwiek będzie istotnie potrzebował porady lekarskiej, to chyba jedynie z powodu zatrucia nikotyną.

Auto zatrzymało się, wysiadając Karin zwróciła się do Ullricha:

— Niech pan idzie z nami i zatrzyma się na górze na korytarzu, aż ja tam przyjdę.

Skłonił się jej z wdzięcznością i pomyślał jednocześnie z zadowoleniem: Co za szczęście, że zamiast tego mruka, starego Bocheima wezwałem do Sybilli tę babę.

Spacerując po zimnym, wybielonym wapnem korytarzu szpitalnym i rozmyślając, o operacji żony, mimo woli tłumaczy sobie, że jednak nie musi to być tak straszne, kiedy doktorka wchodząc za chorą w te wysokie drzwi, tak się do niego uśmiechnęła uspakajająco. A taka, jak ta kobieta nie będzie się uśmiechać, gdyby groziło coś poważnego. Coś dziwnego, jakie dzikie dotychczas miał przekonanie o doktorkach. Tak niedawno zresztą, jak Sybilla miała iść właśnie do niej poradzić się o gardło, odradzał, nazywając to głupotą. Teraz przyznać musi, że ta dr. Fiszer robi doskonałe wrażenie, takie wzbudza zaufanie, taka rozumna i tak wszystko umyje naturalnie. Prawie jak mężczyzna. A jednak inaczej... Teraz rozumie, że dla takiej jak jego żona kobiety, ta doktorka może być tak opatrznościowa.

(D. c. n.)

CZERWIEC

21

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3—15	19—59
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
16—58	0—46
Dł. dnia	Przybyło
17—59	1—16

Dziś św. Alojzego Gonz.
Jutro św. Paulina B. W.

TEATRY

TEATR WIELKI: nieczynny.
TEATR NARODOWY: „Powrót Przełęckiego"
TEATR POLSKI: Dziś „Cezar i człowiek" A. Nowaczyńskiego.
TEATR MAŁY: „Freuda teoria snów" Cwojdzińskiego.
TEATR LETNI: O godz. 8 „Król włóczęgów".
TEATR NOWY: Dziś komedia „Wolna kobieta" Salacrou.
TEATR KAMERALNY: „Mecenas Bolbec i jego mąż".
TEATR MALICKIEJ: Dziś „Mała Kitty i wielka polityka".
TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): Operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar" z L. Halamą, Wł. Walterem i in.
ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: (Nowy Świat 19) Do dn. 27 bm. „Wujaszek Wania".

Fraszki warszawskie

„WIERSZ PATETYCZNY"

Zarządowi Miejskiemu
poświęcam

O, piękne kwiaty, bratki i róże,
Na co wam przyszło w upalne dni?
O, piękne kwiaty pokryte kurzem
ZOM'u to wina — bo ZOM wciąż śpi.

NO.

Kiepura wystąpi przed królem Rumuńskim?

W związku z oczekiwaną wizytą króla Karola II w Warszawie, warszawski impresario porozumiał się listownie z Janem Kiepurą, przebywającym obecnie w Berlinie, proponując mu zorganizowanie koncertu w stolicy w ostatnim tygodniu m. czerwca, t. j. podczas pobytu monarchy rumuńskiego.

Fałszywy wstyd czy oszustwo?

„Brzeska" odezwa żydów

Ostatnio wśród żydów i nieżydów kolportowana jest ulotka, zatytułowana „Do żydostwa polskiego" w której na wstępie czytamy:

„Prastare miasto Brześć n.B. było widownią okrutnych ekscesów antyżydowskich. Brutalnie zniszczono lwią część mienia żydowskiego, nie uszanowano świątyń żydowskich, nie oszczędzono nawet schroniska dla sierot".

„Nie skapitulował jednak duch starodawnej Gminy przed brutalnym terrorem i aktami zniszczenia. Nazajutrz po rozgromie żydostwo brzeskie podjęło akcję samopomocy".

W dalszym ciągu ulotka wzywa do składania ofiar na poszkodowanych żydów brzeskich.

Nie dziwi nas wcale, że żydzi robią krzyk i zbierają pieniądze dla siebie, ale zastanawia nas co innego. Mianowicie pod ulotką między innymi podpisane są następujące organizacje:

Centrala Związku Kupców, Centrala Detalicznych i Drobnych Kupców w Polsce, Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości w Warszawie, Stowarzyszenie Adwokatów, Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie, Zrzeszenie Lekarzy Rzpl. Polskiej i t. d.

Nazwy tych organizacyj nie mówią wyraźnie, że chodzi tu o żydów. Fałszywy wstyd, czy niepotrzebne skromności? Nie wstydźcie się. Godnie noście swą narodowość. Czyż nie piękniej brzmiałoby: Centrala Żydowskiego Związku Kupców, albo Stowarzyszenie Żydowskich Adwokatów, czy też zrzeszenie żydów lekarzy w Polsce i t. p. Nikt by was o fałszywy wstyd nie posądzał i nikt nie miałby wątpliwości.

Najgorsze, że odezwa żydowska rozsyłana jest także do wielu pism czysto polskich, które z oburzeniem nas o tym informują. Czyżby ta maskarada była obliczona na ich nieświadomość?

Strajk chłopski

w obronie drzewostanu

Na terenie Małopolski zaczynają wybuchać dość niezwykłe strajki chłopskie przy wywozie drzewa, które motywowane są drożyzną drzewa budulcowego, z powodu masowego eksportu. Strajk taki trwa od dłuższego czasu we wsi Korniatkowa, pow. łańcuckiego.

Miejscowi chłopi siłą przeszkodzili transportowi drzewa na stację kolejową. W związku z tym aresztowano pod zarzutem akcji terrorystycznej prezesa miejscowego koła ludowców Jerzego Ruparę, oraz Józefa Stafieja i Jana Bosaka.

Bandyta Kosiński

skazany powtórnie na śmierć

W wyniku rozprawy przeciwko zabójcom z ul. Hrubieszowskiej Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego na Kosińskiego skazanego w I inst. na karę śmierci i na Wąsiakowskiego skazanego na bezterminowe więzienie, zmniejszył zaś karę Malinowskiej i Rajsblidowi do 6 miesięcy więzienia.

Roza Fuchs i Lachman

Fabrykanci „polskich" towarów

Na terenie Warszawy działa sprytny żydek niejaki Lachman przedstawiciel „kosowskich" kilimów, pochodzących z fabryki także żyda Fuchsa. Żyd ten zatrudnia agentów tylko Polaków, którzy chodzą po domach zachwalając swe kilimy, jako pochodzące z wytwórni chrześcijańskiej. Potem, po podpisaniu umowy kupna przychodzi zwykle po inkaso sam Lachman i wtedy dopiero klienci Polacy orientują się od kogo kupili kilimy.

Wypadek taki zdarzył się ostatnio u jednego z Czytelników naszych, zamieszkałego przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie. Czytelnik nasz, gdy poznał, że kilimy są pochodzenia żydowskiego odmówił zapłacenia raty i kilimy w nieuczciwy sposób jemu zachwalone kazał Lachmanowi zabrać.

Żydzi — wobec bojkotu ich handlu przez społeczeństwo polskie starają się wszelkimi drogami trafić do Polaków. Oczywiście sposobiki w stylu Rozy Fuchs nie wiele pomogą.

Proces 41 komunistów

zakończony surowymi wyrokami

DUBNO, 17. 6. Sąd Okręgowy rówieński na sesji wyjazdowej w Dubnie ogłosił wyrok w sprawie 41 komunistów oskarżonych o knowania przeciwko Państwu oraz przynależność do K. P. Z. U. Dwóch oskarżonych sąd skazał na 10 lat więzienia, jednego na 8, dwóch po 7 lat, trzech po 6 lat, dziesięciu po 5 lat, jedenastu po 3 lata, jednego na umieszczenie w domu poprawy, pozostałych zaś uwolnił od winy i kary. Wśród skazanych jest 10 kobiet, oraz 2 żydów.

Ulgi kolejowe

w grupach od 5 osób

Koleje Państwowe wprowadziły następujące ulgi przejazdowe na sezon letni:

1) weekendowe z Warszawy do 37 stacyj podwarszawskich, posiadających w pobliżu zalesione tereny. Ulga wynosi 33 proc., przy przejeździe w niedzielę i święta za biletami powrotnymi. Ulga ta dostępna jest dla wszystkich bez żadnych zaświadczeń. Wyjazd i powrót w ciągu jednego dnia.

2) turystyczne dla członków Tow. Turystycznych do 149 miejscowości o znaczeniu turystycznym. Ulga wyniesie 33 proc., i stosowana jest przy przejazdach zbiorowych w grupach od 5 osób, oraz przy wyjazdach indywidualnych za biletami 1000 i 2.500 kilometrowymi. Dozwolone są przerwy w podróży przy powrocie z uzdrowisk krajowych i letnisk nadmorskich za biletami ulgowymi.

Stara piosenka

Ubezpieczalnia chce zmniejszyć ilość lekarzy domowych

Zarząd Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie ma zamiar zredukować 60 proc. lekarzy domowych w stolicy, a na ich miejsce zaangażować lekarzy z prowincji.

Posunięcie to tłumaczą władze Ubezpieczalni tym, że lekarze domowi są obecnie prawie wszyscy specjalistami. Ubezpieczalnia zaś chce, aby lekarz domowy mógł przyjmować i leczyć pacjentów chorych na wszystkie choroby.

Wiadomość ta wywołała ogromne poruszenie w sferach lekarskich. Podkreśla się, że gdyby projektowane zarządzenie weszło w życie, wówczas ubezpieczeni byli by w dużej mierze pozbawieni pomocy lekarzy-specjalistów.

W Milanówku po staremu

Towarzystwo wzajemnej adoracji

Trzyma wszystko w swoich rękach

Jakieś czynniki miarodajne a niezorientowane w stosunkach pozawarszawskich wydały swego czasu rozporządzenie na mocy którego komendant powiatowy „Strzelca" w Grodzisku, Aleksiejew, jest jednocześnie komendantem przysposobienia wojskowego na tym terenie.

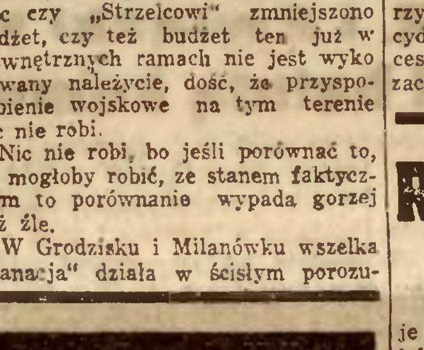
Gdyby nazwać to posunięciem niefortunnym — termin za łagodny. Pominąwszy bowiem samą osobę owego komendanta — od tej chwili zaczął się upadek przysposobienia wojskowego. Oczywiście jak zawsze w podobnych wypadkach nie można dociec czy „Strzelcowi" zmniejszono budżet, czy też budżet ten już w wewnętrznych ramach nie jest wykonywany należycie, dość, że przysposobienie wojskowe na tym terenie nic nie robi.

Nic nie robi, bo jeśli porównać to, co mogłoby robić, ze stanem faktycznym to porównanie wypada gorzej niż źle.

W Grodzisku i Milanówku wszelka „sanacja" działa w ścisłym porozumieniu ze sobą, zgodnie radośnie i państwowo - twórczo. Dekompozycji na razie nie ma. Tych samych ludzi widzi się w związku rezerwistów, tych samych w „Strzelcu", ci sami zapewne należeli do B. B. W. R. Było to zapewne bardzo pocieszające dla „sanacji" robić takie obliczenia w „Strzelcu" 25, w B. B. W. R. — 25, w związku rezerwistów — 25, a więc razem siły „sanacji" na tym terenie liczą 75 ludzi. W rzeczywistości było ich tylko 25...

Ostatnio podczas procesji w oktawę Bożego Ciała w Milanówku wydarzył się wielce charakterystyczny incydent. Poszczególne ołtarze dla procesji wystawiały miejscowe organizacje każda od siebie. Związek rezerwistów na ołtarzu przez siebie wystawionym wypisał godło „Honor i Ojczyzna", zapominając o Bogu mimo tak uroczystego święta. Rzecz prosta, że ksiądz nie mógł zatrzymać procesji przed ołtarzem. Kościół ceni honor, każe kochać Ojczyznę, ale Boga stawia na pierwszym miejscu, o czym rezerwiści zapomnieli.

Gdy się tak zestawi, bezczynność organizacji wojskowych, zatargi z miejscowymi władzami kościelnymi i — wzmagająca się robota komunistyczna w tych miejscowościach, to jedno tylko nie chce się w głowie pomieścić, a mianowicie fakt, że wszystko dzieje się w tak niewielkiej odległości od Warszawy.



Rozwój Związku Polskiego

Powstają nowe koła

Idea Związku Polskiego zyskuje coraz szersze koła zwolenników. Dziś odbyły się zebrania założycielskie dwóch nowych kół: w Warszawie koła Powiśle i w Rawie Mazowieckiej.

Do Zarządu koła Powiśle w Warszawie wybrani zostali pp. Borowski Wł., Nowaski Stan., Dunajski Kaz., Chojnowski Wacł., Włodkowa Ludwika, Zajko Ant., Żelazny Józ.

Do Zarządu koła w Rawie Mazowieckiej weszli p. Gruchała Henr., Stefaniak Stan., Reczulski St., Ganczarek W., Dawidowicz Wł., Szputowski i Makarowicz.

Nowym placówkom walki o Wielką Polskę dla Polaków życzymy powodzenia.

Kronika prowincjonalna

LUBELSKIE

400 ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH WYJEŻDŻA DO ŁOTWY

(w) Delegaci Łotewskiej Izby Rolniczej weszli ostatnio w porozumienie z władzami administracyjnymi, celem przeprowadzenia rekrutacji robotników sezonowych rolnych na terenie powiatu tomaszowskiego na wyjazd do Łotwy. W związku z tym zgłosiło się na listę kandydatów 400 robotników. Wyjadą oni do Łotwy już w najbliższym czasie.

UCZEŃ RATUJE SWEGO PROFESORA

(w) Podczas kąpieli na rzece, w pobliżu pływalni uczniowskiej dostał się w pewnym momencie na głęboką wodę prof. gimn. w Hrubieszowie, Władysław Janik i począł tonąć. Na pomoc pośpieszył natychmiast uczeń 8 klasy, S. Konopka, który, tonącego wydostał z wody.

JESZCZE JEDEN POŻAR

(w) We wsi Podolszynka—Ordynacka (pow. biłgorajski) wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, w którym spłonęły 62 domy mieszkalne i gospodarcze wraz z inwentarzem martwym i częściowo — żywym. Straty wynoszą około 60.000 zł. Szereg rodzin znalazło się bez dachu nad głową i bez środków do życia.

ECHA NADUŻYĆ W BROWARZE „VETTER"

(w) W lubelskim Sądzie Okręgowym odbyła się sprawa przeciwko b. prokurentowi kierownikowi browaru „Vetter", Janowi Woźnickiemu oskarżonemu o świadome działanie na szkodę firmy w latach 1929 — 1935 m. Między innymi zarzuca się oskarżonemu wyrób piwa nie nadającego się do użytku, sprzedaż zepsutego słodu, fałszowanie ksiąg akcyzowych i t. d. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, Woźnicki został skazany na 3 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Wniesione przez firmę „Vetter", powództwo cywilne zostało uwzględnione.

OSTRÓW

NOWE UDOGODNIENIA NA POCZCIE

(c) Urząd pocztowy zawiadamia, że w porze nocnej od godziny 21 do 8 przyjmuje oprócz przesyłek poleconych także paczki pilne, pośpieszne i żywnościowe, tudzież listy wartościowe, a od godziny 21 — 7 przekazy telegraficzne, telegramy i rozmowy telefoniczne z rozmównicy. Okienko znajduje się w sieni prowadzącej do Urzędu telefoniczno - telegraficznego. Okienko w drzwiach urzędu pocztowego od strony ulicy Sukienniczej, zostało zlikwidowane.

POŚREDNICTWO PRACY PRZY KAT. TOW. OCHRONY KOBIET

(c) Dowiadujemy się, że Urząd Wojewódzki w Poznaniu udzielił zezwolenia Katolickiemu Tow. Ochrony Kobiet (Misji Dworcowej) w Ostrowie na pośrednictwo pracy dla swych członków i osób postronnych.

Ostatnio Ochrona Kobiet otworzyła przy ul. Wrocławskiej, 28 schronisko, a wkrótce obok schroniska zostanie otwarte Biuro Pośrednictwa Pracy, które zabiegać będzie o wyrobienie posad dziewczętom.

RADOMSKO

ŚMIERĆ 3-CH KOBIET W PŁOMIENIACH

(s). We wsi Chabielice, pow. radomszczańskiego w zabudowaniu Stefana Wójcika powstał pożar, który strawił 3 zabudowania gospodarskie, wartości kilku tysięcy złotych.

W czasie akcji ratunkowej matka poszkodowanego Wójcika 53-letnia Maria, chcąc ratować pozostałą w mieszkaniu swą 7-letnią wnuczkę, rzuciła się do płonącego budynku. Obydwie uległy bardzo ciężkim poparzeniom i dziewczynka po przewiezieniu do szpitala zmarła, zaś staruszka walczy ze śmiercią.

Ten wypadek miał miejsce we wsi Wola Jankowska, gdzie w czasie pożaru poniosła śmierć w płomieniach 70-letnia Antonina Bolkowska.

PIELGRZYMKA NAUCZYCIELSKA NA JASNĄ GÓRĘ

(s) Jak się dowiadujemy Diecezjalny Komitet pielgrzymki nauczycielskiej na Jasną Górę upoważnił dyrektora Szkoły Handlowej w Radomsku p. Stanisława Siemieńskiego, do przyjmowania zgłoszeń na tę wycieczkę. Po informacje w tej sprawie należy zwracać się do dyrekcji Szkoły Handlowej w Radomsku ul. Reymonta 26.

ŚLĄSK

SZKOŁA NA BUCZU

Przy Harcerskiej Szkole Instruktorskiej na Buczu koło Skoczowa została otwarta szkoła powszechna z internatem dla dzieci wszystkich klas, która przyjmuje dzieci przez cały rok szkolny na dłuższe i krótsze okresy w zakresie wszystkich klas i przedmiotów nauki. Dzieci, które w tej szkole odbędą pełny kurs roczny, otrzymają normalne świadectwa nauki.

KURS PILOTAŻU

W szkole lotniczej LOPP-u w Aleksandrowicach koło Bielska odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego w tym roku kursu pilotażu motorowego. Kurs ukończyło 15 uczestników kursu z wynikiem pomyślnym. W najbliższym czasie wstąpią oni do służby lotniczej w wojsku.

Z RADY WOJEWÓDZKIEJ

Na ostatnim posiedzeniu Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła projekt ustawy o upoważnieniach Rady w zakresie zarządu udziałami i majątkami ruchomymi Skarbu Śląskiego. Odnośny projekt ustawy zostanie przedłożony Sejmowi Śląskiemu.

ROZWÓJ ZW. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Polski Związek Pracowników Umysłowych, Biurowych i Handlowych z siedzibą w Katowicach, nabył na własność w Katowicach gmach, w którym mieścić się będą wszystkie agendy Związku. Gmach został nabyty ze składek członkowskich.

ZJAZD ŚPIEWACZY I ZLOT SOKOŁÓW

Łącznie z uroczystym obchodem 15-letniej rocznicy wkroczenia wojsk Polskich na Górny Śląsk odbędzie się w dniu 20 bm. w Piekarach zjazd śpiewaków okręgu piekarskiego.

W tym samym dniu urządza również w Piekarach Śląskich Okręg I Sokoła swój zlot. W godzinach przedpołudniowych Sokoli biorą udział we wszystkich uroczystościach i na Kopcu „Wyzwolenia", zaś popołudniu odbędą się pokazy ćwiczeń gimnastycznych w lesie na Józetce.

WOŁYŃ

TRAGICZNA JAZDA NA GAPĘ

Mieszkaniec wsi Zalise powiatu kowelskiego Akseni Zubzicki chciał dostać się do Kowla na gapę, a zauważywszy zbliżającego się konduktora, wyskoczył z pędzącego pociągu tak nieszczęśliwie, że koła pociągu obcięły mu obie nogi. Wskutek upływu krwi Zubzicki zmarł.

ZBIEG SAM POWRÓCIŁ

Jeden ze zbiegów, którzy niedawno w liczbie 14-tu uciekli z więzienia dubieńskiego, niejak Jan Tkacz zgłosił się do władz sądowych dobrowolnie, celem odbycia kary.

BEZCZELNOŚĆ ŻYDÓW

Na dzień 13 czerwca br. w którym co roku odbywa się odpust św. Antoniego w Łucku, kolporter prasy Katolicko - Narodowej p. Bronisław Lepko, otrzymał większą ilość gazet, chcąc wynająć dorożkę aby zawieźć paczki do miasta, z braku dorożek chrześcijańskich, zwrócił się do dorożkarzy żydów stojących na dworcu. Ci jednak zmówiwszy się między sobą nie chcieli wieźć za żadne pieniądze, wiedząc że kolporterowi jest pilno i że nie ma dorożki chrześcijańskiej. Dopiero p. Lepko poszedł kilometr drogi do miasta. Tu z braku chrześcijanina — wynajął żydka, a gdy przyjechał na st. kol. to i ten chciał odmówić się za namową towarzyszy. Tak więc z godzinnym opóźnieniem paczki gazetowe były na miejscu.

ODZNACZENIA

W związku z 20 leciem powstania Armii Polskiej we Francji zostali odznaczeni srebrnym Krzyżem Zasługi mieszkańcy miasta Równego ławnik zarządu miejskiego p. Feliks Kędziorek i p. Jan Suwada.

ZABITA PRZEZ KROWĘ

We wsi Kukły gm. Maniewicze powiatu kowelskiego została zabita przez krowę mieszkanka tejże wsi Jaroszukowa Episynia.

GROŹNY POŻAR

We wsi Stawek powiatu kowelskiego wybuchł w nocy z nieustalonej przyczyny pożar, w zabudowaniach Piotra Osiejuka. Wszelkie próby ugaszenia pożaru nie odniosły skutku. Cały dorobek wieśniaka spłonął.

ZMIANY PERSONALNE

W Wołyńskiej Izbie Rolniczej ustąpił ze stanowiska dyrektora p. inż. Wacław Pytkowski, oraz ze stanowiska inspektora organizacji zbytu p. inż. Janusz Pieszczakowski. Na stanowisko Dyrektora Izby został powołany p. mgr. Ignacy Dziadosz dotychczasowy kierownik Wydziału Ekonomicznego Izby.

ŻYWIEC

Władze administracyjne wydały ostatnio mieszkańcom terenów, które w przyszłości zostaną zalane przez powstające jezioro w Porąbce polecenie opuszczenia terenów do dn. 15 bm. Obecnie zapora wodna w Porąbce jest całkowicie dostosowana do swych funkcji powstrzymywania mas wód, spływających po ostatnich deszczach z rzek Koszarawy i Soły.

Po porażce w senacie
Blum grozi dymisją
Kryzys konstytucyjny we Francji

PARYŻ, 19. 6. Dzisiejsze popołudniowe obrady senatu rozpoczęły się w niezwykle ciężkiej atmosferze kryzysu politycznego i wyraźnego konfliktu między senatem a rządem.

Oferta komunistów

Atmosfera napięcia politycznego wyraźnie uwidaczniała się w całej dzisiejszej prasie francuskiej. Największą uwagę zwracał artykuł komunistycznego senatora Cachin, który kończy się ofertą, pod adresem rządu, oświadczając mianowicie, iż partia komunistyczna nadal skłonna jest w obecnym rozwoju wydarzeń przyjąć na siebie wszystkie konsekwencje polityczne i wziąć udział w rządzie.

Ta druga już z kolei w ciągu kilku dni oferta komunistyczna pod adresem premiera Bluma co do wzięcia udziału w rządzie nie spotkała, jak dotychczas w innych ugrupowaniach frontu ludowego określonego przyjęcia. Prasa radykalna, jak i prasa socjalistyczna zachowują całkowite milczenie.

Senat w obronie demokracji

Dyskusja w senacie nad sprawą pełnomocnictw rozpoczęła się o godzinie 4-ej po południu. Sprawozdawca komisji p. Gardey przemawiał w zdecydowany sposób przeciw projektowi ustawy opracowanemu przez rząd. Senator Gardey podkreślił kategorycznie, że senat nie może się zgodzić na rezygnację ze swych kompetencyj w sprawie uchwalania podatków, albowiem jest to podstawowa prerogatywa ustroju demokratyczno-parlamentarnego. Sprawozdawca oświadczył, że komisja gotowa jest dać rządowi wszelkie środki, jakie potrzebne byłyby do zwalczania nadużyć podatkowych i spekulacji, ale uważa, że wszelkie zarządzenia mające na celu uzdrowienie finansów państwa, winny być załatwiane w normalnej drodze ustawodawczej.

Po przemówieniach min. skarbu Vincent Auriola i premiera Bluma zabrał głos senator Caillaux. Wystąpił on z półgodzinnym ironicznym a stanowczym przemówieniem, w którym poddał krytyce zasadniczą politykę finansową rządu. Przemówienie p. Caillaux wygłoszone z wielką swadą, przyjęte zostało w senacie owacyjnie.

Porażka rządu

W głosowaniu poddano najpierw pod decyzję senatu tekst uchwalony przez Izbę i przedstawiony przez grupę senatorów w formie poprawki do wniosku komisji finansowej. Tekst ten został odrzucony 210 głosami przeciw 75.

Izba przeciw senatowi

W godzinach wieczornych ustawa o pełnomocnictwach wróciła do izby deputowanych. Izba deputowanych przesłała senatowi swój pierwotny tekst uchwały, który już raz odbył dziś tę drogę. Nowa uchwała izby zapadła 346 głosami przeciw 248 czyli niemal identycznym jak poprzednio stosunkiem.

Ani obrady komisji, ani też poszczególnych grup nie wyłoniły dotąd żadnych projektów kompromisowych. Debata w samej izbie przybrała natomiast charakter wyraźnego konfliktu między pałacem burbońskim i luksemburgskim.

Blum grozi dymisją

Decyzja została więc odroczona i zapadnie prawdopodobnie w niedzielę wieczorem lub nawet w poniedziałek nad ranem. Senat nie zgodził się na obradowanie w nocy z soboty na niedzielę i ma się zebrać dopiero w niedzielę o godz. 9.30 rano. Premier Blum ze swej strony postawił jako termin prekluzyjny poniedziałek rano, oświadczając, że w przeciwnym razie zrezygnuje ze swego stanowiska.

Demonstracja frontu ludowego

Front ludowy zorganizował na ulicach Paryża demonstracje przeciw senatowi. Około godziny 20-ej przed redakcją „Paris Soir" zaczęły się gromadzić tłumy, które pociągnęły pod pałac luksemburski, gdzie demonstrowały przeciw senatorom.

Zwycięskie sztandary narodowe
łopocą na murach Bilbao
Ludność wita entuzjastycznie zwycięzców

BERLIN, 19.6. Z San Sebastoan donoszą, iż wszystkie radio stacje powstańcze w Hiszpanii opublikowały komunikat o zajęciu Bilbao przez wojska powstańcze o godz. 16.10. Jest to niewątpliwie największy z dotychczasowych sukcesów wojsk gen. Franco.

RZYM, 19.6. Agencja Stefani donosi z Bilbao: Pierwszy patrol powstańczy wkroczył do miasta o godz. 12.30. W niektórych dzielnicach broniły się jeszcze słabe ośrodki oporu.

Baskowie przed ewakuacją wysadzili w powietrze wszystkie mosty na rzece Nervion. Odddziały powstańcze wkroczyły do miasta od strony gór San Domingo, San Roque i z przełęczy Archanda. W ciągu nocy około 1000 więźniów polityczych porozumiało się z dowódcami dwóch batalionów milicji baskijskiej, którzy wczoraj o godz. 23 wypuścili ich z więzienia. Oswobodzeni więźniowie wraz z dwoma batalionami milicji pomaszerowali w kierunku stanowisk powstańczych na Santo Domingo. Przejście tych dwóch batalionów na stronę powstańców udaremniło plany dowództwa baskijskiego stawiania oporu w samym mieście.

Wojska powstańcze wkroczyły do Bilbao z rozwiniętymi sztandarami na czele, entuzjastycznie witane przez ludność.

Władze wojskowe w pogranicznych miejscowościach hiszpańskich Bekobia, Fontarabia i Irun na wieść o zdobyciu stolicy Basków kazały uderzyć w dzwony. Na wieczór zapowiedziano liczne manifestacje. We wszystkich miejscowościach hiszpańskich, znajdujących się pod władzą gen. Franco, panuje wielki entuzjazm.

Konszachty żydowskie
Dokoła sprawy pszczyńskiej

Ogłoszono niedawno komunikat urzędowy w sprawie porozumienia między rządem polskim i niemieckim, dotyczącego uregulowania spraw finansowych koncernu księcia Pszczyńskiego.

W związku z tym pojawiły się pogłoski o rzekomym stworzeniu w niedalekiej przyszłości spółki akcyjnej, która by z rąk nadzoru sądowego przejęła pszczyńskie zakłady przemysłowe. Podobno, wśród udziałowców tej spółki ma się również znaleść rząd polski.

Książę Pszczyński dość kłopotu narobił Polsce na terenie wewnętrznym i zewnętrznym, nic dziwnego więc, że w opinii publicznej zwraca się przede wszystkim uwagę na to, czy administracja obiektów książęcych pójdzie nadal dotychczasowym niepoważnym torem, czy też stanie się dostatecznie solidną.

Poważne zastrzeżenia budzi pod tym względem otoczenie dzisiejszego plenipotenta księcia von Pless, hrabiego Aleksandra, a zwłaszcza żyd Grünwald, który został wydalony już z granic Polski, oraz jeden z jego najbliższych doradców Niemiec Rontz. W tym zespole dziwną jest obecność jednego Polaka, którym jest adw. Strzelczyk, podobno były sędzia dla spraw karnych.

W Warszawie do pomocników hrabiego Aleksandra należą jeszcze żyd Bergmann red. „Wiem wszystko", oraz kilku utytułowanych arystokratów polskich o pięknie brzmiących nazwiskach.

Warto również zwrócić uwagę na przeszłość samego hr. Aleksandra, który przecież niedawno jeszcze był eksponowanym działaczem od bojówek hitlerowskich.

Jak widać z tego zaniepokojenie społeczeństwa polskiego jest słuszne i wzmożona czujność opinii publicznej i w tej sprawie jest specjalnie wskazana.

3.5 miliona sojuszników komunizmu
Z. Z. Z. i Związki klasowe
pod batutą komunistów

Podajemy sprawozdanie według P. A. T.

KRAKÓW, 19. 6.

W 6-tym dniu rozprawy przeciwko Doboszyńskiemu w dalszym ciągu zeznawali świadkowie odwodowi.

ZWIĄZKI KLASOWE OPANOWANE PRZEZ KOMUNISTÓW

Jako pierwszy zeznaje Józef Bąkowski, sekretarz generalny „Pracy Polskiej" w Krakowie. Opowiada on, iż w roku 1934 zgłosił się do generalnego sekretariatu „Pracy Polskiej" Adam Doboszyński, obrazując sytuację wśród robotników w Krakowie i prosił o instrukcje, jak zorganizować robotników budowlanych. Na pytanie jednego z obrońców, świadek zeznaje, że nie jest tajemnicą, iż związki zawodowe klasowe są opanowane przez komunistów. Na dalsze pytanie o stosunki panujące w Z. Z. Z., świadek odpowiada, iż nie tylko Z. Z. Z., ale także inne związki są opanowane przez komunistów.

Z kolei zeznaje dr. Władysław Mech, prezes powiatowego Stronnictwa Narodowego w Nowym Targu. Na wstępie mówi on o atmosferze, jaka panowała w województwie krakrakowskim.

DWA ANONIMY

Następnie zeznaje dr. Otęski z Gorlic. Mów, że o wyprawie myślenickiej nic nie wie, i że w tej sprawie nic mu nie wiadomo. Następnie mówi, że może scharakteryzować stosunki w pow. gorlickim.

W okresie prowadzenia agitacji antyżydowskiej w r. 1934, świadek otrzymał anonimowy wyrok, by zaprzestał, gdyż inaczej zginie. Po pewnym czasie dostał ponowne ostrzeżenie, przy czym była tam groźba w stosunku do jego dzieci. Istotnie dziecko jego zostało trzykrotnie pobite, m. in. raz w szkole.

NA ŁUP KOMUNY

Po przerwie zeznaje p. Anna Haller, siostra gen. Hallera, która stwierdza, że społeczeństwo było w apatii, to też z wielkim zadowoleniem dowiedziała się o działalności Stronnictwa Narodowego, które poczęło zakładać koła. Opowiada ona, iż stosunki wówczas znacznie się polepszyły — wzrosło czytelnictwo. Po porozumieniu się z Doboszyńskim, który u niej był, zajęła się odcinkiem gospodarczym, propagując zakładanie kramów polskich. Z tego powodu miała szereg trudności. Mówi dalej o rozwiązywaniu zebrań przez policję i stwierdza, że warunki pracy dla narodowców były ciężkie.

Rozwiązanie Stronnictwa Narodowego świadek nazywa oddaniem Polski na łup komuny.

„ŚWIĘTO" LUDOWE CZY KOMUNISTYCZNE?

Józef Sobiecki, emeryt, opowiada, jakie miał trudności ze strony władz przy założeniu kasy bezprocentowego kredytu w Krakowie.

Józef Gawina z Rybnej twierdzi, że organizowanie drużyn ochronnych było potrzebne dla obrony przed napadaniem bojówek innych stronnictw i że po rozwiązaniu Stronnictwa Narodowego wzrosła agitacja komunistów i stosunki zmieniły się na gorsze. Na pytanie Doboszyńskiego zeznaje, iż święto ludowe w 1936 r. na wiosnę miało przebieg wyraźnie komunistyczny — śpiewano „Międzynarodówkę" przy wzniesionych w górę kułakach.

Piotr Wyroba z Liszek należy do Stronnictwa Ludowego. Zeznaje on, że choć należy do innego stronnictwa, działalność Doboszyńskiego przed wyprawą na Myślenice bardzo mu się podobała.

NIE AGITOWAĆ LECZ WYCHOWYWAĆ

Ostatni zeznawał Antoni Grębosz, aplikant adwokacki z Krakowa. Opisuje on w długim wywodzie działalność Stronnictwa Narodowego i swój udział. Po powrocie z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej dowiedział się, że w stronnictwie pracuje nowy znakomity działacz, inż. Doboszyński. Dewizą działalności Doboszyńskiego i świadka było nie agitować, lecz wychowywać w duchu narodowym.

Świadek podnosi wreszcie, że komuniści w swej działalności nieco się przytaili po wypadzie Doboszyńskiego, zajęci są obecnie bardzo w Hiszpanii, ale gdy się tam rozgrywka skończy, agitacja w Polsce wzmoże się. Uważa, że 3.500.000 żydów w Polsce gotowych jest na wypadek rewolucji i zamieszek współdziałać czynnie z komuną. Dalej mówi, że jedynie ruch narodowy stanowi zaporę przeciwko zalewowi folks-frontu, ponieważ żadne inne ugrupowanie, — ani sanacja, ani Stronnictwo Ludowe, nie mogą się temu przeciwstawić.

Przewodniczący odroczył rozprawę do poniedziałku.

Cyniczny zbrodniarz aresztowany
Wyjaśniona zagadka zwłok
wykopanych pod wsią Wola Jankowska

Przed kilku dniami na polach wsi Wola Jankowska dzieci odkopały zwłoki 24-letniej Władysławy Sterczewskiej, córki miejscowego gospodarza. Zawiadomione o zbrodni władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie, które dało sensacyjne rezultaty.

Ustalono, że Sterczewska miała w nieprawym związku — dziecko z Władysławem Urbańskim, przeciwko któremu w wyniku szeregu nieporozumień wytoczyła sprawę sądową o alimenty. Rozprawa odbyła się 4 b. m.

Po rozprawie Urbański zaproponował swej przyjaciółce ponownie ślub i razem udali się w drogę powrotną z dzieckiem.

Gdy zbrodnia została wykryta, wszczęto poszukiwania za Urbańskim. Nie zastano go jednak w domu. Za zabójcą rozesłano listy gończe, a jednocześnie zaczęto poszukiwać dziecka Sterczewskiej. Znaleziono je zabite i zakopane blisko miejsca zwłok matki.

Ślady za Urbańskim prowadziły do Łodzi. Ustalono, że Urbański ukrywa się w jednej z melin złodziejskich na terenie miasta.

Wywiadowcy zauważyli go na ul. Fabrycznej i aresztowali. Przesłuchany przyznał się z całym cynizmem do zbrodni.

Nowy proces
o zajścia przeciwżydowskie

Na wtorek, dnia 22 bm. wyznaczony został wielki proces o zajścia antyżydowskie, które miały miejsce w początkach r. b. w miejscowości Sokoły, pow. Wysoko Mazowieckiego. W stan oskarżenia postawiono 24 mieszkańców Sokołów. Oskarżeni odpowiadać będą z wolnej stopy. Proces o zajścia antyżydowskie w Wysoko Mazowieckim rozpatrzy sąd w Łomży.

Słynny balon Demuytera
„Belgica" pękł

BRUKSELA, 19. 6. W czasie napełniania gazem pękł nagle słynny balon Demuytera „Belgica". Przystąpiono natychmiast do sklejania balonu, ale z powodu nieustannie padającego deszczu, który moczy powłokę, do godz. 20-ej nie zdołano powłoki zreperować. W związku z tym wypadkiem start najgroźniejszego przeciwnika polskich pilotów Demuytera stoi pod znakiem zapytania.

POPIERAJ BEZROBOTNYCH NARODOWCÓW

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Jędrzejowska mistrzynią Londynu

W sobotę zakończyły się w Londynie mistrzostwa tenisowe stolicy Wielkiej Brytanii.

W finale gry pojedynczej pań Jędrzejowska pokonała łatwo drugą rakietę Anglii Kay Stammers 6:3, 6:0.

W grze pojedynczej panów Amerykanin Donald Budge wygrał zdecydowanie z pierwszą rakietą Anglii Austinem 6:1, 6:2.

Zdobycie mistrzostwa Londynu przez Jędrzejowską skłoniło organizatorów turnieju w Wimbledonie do zmiany partnera Jędrzejowskiej w grze podwójnej. Jak wiadomo, partnerem Jędrzejowskiej miał być Chińczyk Kho - Sin - Kie. W sobotę nastąpiła zmiana: Jędrzejowskiej przydzielono partnera odpowiedniego do jej talentu, Amerykanina Mako.

Mistrzostwa lekkoatletyczne
okręgu warszawskiego

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu warszawskiego pań i panów w klasie A.

100 m. — Łopuszyński (Polonia) 11,4 sek. 400 m. przez płotki — Kostrzewski (AZS) 57,5. 800 m. — Majewski (AZS) 2:3,6 sek. 5000 m. — Duplicki (AZS) 15:29,2 sek. Skok wzwyż — Gierutto (Warszawianka) 174 cm. Sztafeta 4x100 m. — AZS w czasie 45,5 sek.

Konkurencje kobiece: 200 m. — Suchocka (AZS) 30 sek. 60 m. — Wencłówna (SKRA) 8,5 sek. Dysk — Bałajówna (SKRA) 30 m. 46 cm. Skok w dal z miejsca — Chełmicka (Polonia) 224 cm. Sztafeta 4x100 m. — SKRA 59 sek.

Sensacja mistrzostw tenisowych Polski
Hebda zwyciężył Tłoczyńskiego

W sobotę odbyły się w Krakowie na mistrzostwach tenisowych Polski niektóre półfinały.

Największą sensacją sobotnią była porażka Tłoczyńskiego w spotkaniu z Hebdą 3:6, 1:6, 6:4, 6:3, 2:6.

W półfinale pań Głowacka wyeliminowała Rudowską 2:6, 7:5, 6:4. W grze podwójnej panów para Bratek—Tarłowski wyeliminowała parę Warmiński — Spychała 6:0, 5:7, 6:8, 6:4, 6:3. W turnieju juniorów w półfinałach Strzelecki wygrał z Olejniszynem 6:3, 6:4, a Tłoczyński Ksawery z Schiffem 6:2, 6:1.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72733.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.